Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 3 Mk.

Redakcya i Administracya; Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2036

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 13. — Rok IV. Kraków, piątek 14 stycznia 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Kiedyż nareszcie?

Kraków, 13 stycznia.

Jeden z wybitnych publicystów zagranicznych bawił niedawno w Polce. Pobyt jego trwał kilka tygodni; miał więc dość czasu i sposobności, aby rozejrzeć się w naszych stosunkach. Piszący te słowa zetknął się z cudzoziemcem w chwili, gdy już opuszczał nasz kraj. Wywiązała się krótka rozmowa na temat wewnętrznego i zewnętrznego położenia Polski. W czasie tej pogadanki wyrzekł ów publicysta bardzo ciekawe i charakterystyczne słowa:

„Nie chcę krytykować.— mówił on — ale przecież muszę uczynić jedną uwagę. Macie fatalną służbę dyplomatyczną."

„Skąd te refleksye?"

„Przyjechałem do Polski przygotowany na wszystko najgorsze. U siebie w ojczyźnie słyszałem o was same niekorzystne informacye. Nasza opinia publiczna, nasz świat polityczny wyobraża sobie Polskę, jako państwo znajdujące się w zupełnym chaosie i rozstroju, a przytem — czy też pomimo to — jako kraj ogarnięty wprost szałem zaborczego imperyalizmu. Tymczasem i jedno i drugie jest mylne. Wasza organizacya wykazuje wiele braków, przechodzi ona jeszcze ciągle chorobę „ząbkowania", ale tragicznie sytuacya pod tym względem nie przedstawia się. Co się zaś tyczy waszej zaborczości, to istotnie jest to już legenda z tysiąca i jednej nocy. Zetknąłem się z waszemi sferami rządzącemi, waszymi politykami, z reprezentantami różnych sfer społeczeństwa i zawsze spotkałem się z zadziwiającym umiarem żądań. Na miejscu też zoryentowałem się dopiero jak wyglądają narodowe i gospodarcze stosunki na tych waszych ziemiach kresowych, które słusznie dla siebie reklamujecie, a co do których nasza opinia uważa, że są one wam obce i że wszelkie próby ich uzyskania (względnie zatrzymania) są właśnie imperyalizmem. Nie, jest to naprawdę ciężką winą waszej dyplomacyi, że na Polskę patrzymy dotąd przez czeskie, litewskie, rosyjskie, a nawet niemieckie szkiełka.

— — — — — — — —

W parę dni potem zetknął się znowu autor tych uwag z pewnym znanym politykiem polskim. Mówiło się o doniosłym wypadku z dziedziny naszej polityki zagranicznej.

„Jak Pan wyobraża sobie krok naszego sojusznika? Co jest jego przyczyną, czego się po nim możemy spodziewać i jak należy się zachować?

„Cały sęk w tem, odparł nasz interlokutor, że nie mamy dobrych informacyj. Nasze przedstawicielstwo milczy, albo też przesyła niewystarczające sprawozdania. Ah! ta nasza dyplomacya."

— — — — — — — —

Przytoczone przed chwilą dwa urywki rozmów oświetlają jaskrawo całą bezwartościowość polskiej służby zagranicznej. Reprezentanci nasi w najważniejszych ośrodkach polityki międzynarodowej nie potrafili dotąd w większości wypadków przeciwdziałać fałszywym wieściom, szerzonym przez naszych wrogów, nie zaznajomili naszych sąsiadów i sprzymierzonych z istotnym stanem rzeczy w Polsce i z charakterem naszych żądań. Nie nawiązali oni żadnej łączności z opinią społeczeństw, wśród których działają; są tam zupełnie obcy i izolowani.

Ów brak stosunków z opinią i mały spryt dyplomatyczny sprawia też, że rząd nasz nie jest należycie informowany o nastrojach zagranicy odnośnie do nas, a nawet o istotnych zamiarach i poglądach sprzymierzonych rządów.

Temu skandalowi czas wreszcie położyć kres. Jeżeli gdzie trzeba zastosować tak częste u nas w użyciu słowo: „reorganizacya", to przedewszystkiem w obsadzie naszych placówek dyplomatycznych i w systemie ich urzędowania. Nowi ludzie przyjść muszą, ludzie posiadający zmysł oryentacyjny, znajomość środowiska i krew w żyłach.

Decydujące czynniki z ulicy Miodowej muszą też zapełnić — i to dziś, a nie jutro — fatalną lukę w Londynie. Nie sposób, aby Polska była pozbawioną reprezentacyi w miejscu, gdzie zapadają najważniejsze decyzye. Społeczeństwo nasze nie może zrozumieć dlaczego dotąd stanowisko posła w Londynie nie jest obsadzone. Wita ono z radością każdą wiadomość, zapowiadającą decyzyę w tej mierze a z przykrem zdziwieniem każde dementi (ostatnie mamy do zanotowania dziś).

Domagając się natychmiastowej, gruntownej reorganizacyi wspominamy też o przykrych wypadkach lekkomyślnego szafowania groszem publicznym przez niektórych naszych reprezentantów zagranicą i o gorszącym nieraz trybie życia wielu niższych funkcyonaryuszy polskich poselstw. Z tem trzeba także skończyć!

Pan minister Sapieha musi zdobyć się na energię. Kraj żąda stanowczej akcyi i uzdrowienia stosunków. Nie wolno dłużej tolerować (cóż dopiero wspomagać!) jednostek nieudolnych, małowartościowych, czy nawet, takich, jak głośny hr. Sobański, które swój urząd uważają za rodowy „przywilej", a państwo za dojną krowę.

Wszelkie zaniedbania włodarza z ul. Miodowej mogą zupłnie podkopać zaufanie do jego własnych zdolności i dobrych chęci. **L. R.**

Dymisya ministra sprawiedliwości?

Warszawa (East Express). „Naród" zamieszcza pogłoskę o **oczekiwanej dymisyi ministra sprawiedliwości, p. Stanisława Nowodworskiego.** „Naród" wymienia jako jego domniemanego następcę **p. Stefana Urbanowicza,** szefa sekcyi bezpieczeństwa publicznego.

Nie będzie trzeciego wiceministra handlu.

Warszawa (Tel. M.- Kolportowana tutaj wiadomość o zamierzonem utworzeniu trzeciego podsekretaryatu stanu w ministerstwie przemysłu i handlu **nieznalazła potwierdzenia w sferach miarodajnych.** Tak samo **nieścisłemi** okazują się informacye o mającym nastąpić wyjeździe wiceministra spraw zagranicznych **Dąbrowskiego do Moskwy dla zorganizowania powrotu jeńców do kraju.**

Prasa francuska o podróży Nacz. Państwa do Paryża.

O rewizyę traktatu z Trianon?

Warszawa (tel. M.). W „Petit Journal" pojawiła się półurzędowa informacya francuska, wyjaśniająca, że odwiedziny Piłsudskiego w Paryżu będą aktem **zwykłej wdzięczności i oznaką dobrych, przyjacielskich stosunków między obu rządami.** Mimo tej enuncyacyi paryskiej w prasie lewicowej panuje niepokój. Między innymi dziennik „Rappel", organ radykalnej masoneryi, sądzi, że wizyta została odroczona, aby dać szefom koalicyjnym całkowitą swobodę **do zbadania kwestyi, które wizytę wywołały, a więc sprawy wschodnich granic Polski, Galicyi Wschodniej, Wilna i Śląska Górnego.** „Rappel" wnioskuje, że odwiedziny Naczelnika Państwa będą miały znacznie donioślejsze znaczenie, niż zwykły akt kurtuazyi. Podczas rozmów, które Piłsudski i Sapieha tu będą prowadzili, mowa **będzie niewątpliwie o rozwiązaniu problemów, które interesują nie tylko Polskę, ale są podstawą polityki wschodniej Ententy.**

Urzędowe osobistości czeskie w Paryżu opowiadają według wspomnianego dziennika, że Piłsudski zamierza starać się u rządu francuskiego **o rewizyę traktatu z Trianon i zażądać wspólnej granicy między Polską a Węgrami.**

Rokowania o pożyczkę amerykańską dla Polski

Warszawa (tel. M.). Z Berlina donoszą: Tutejsza „Boersen Zeitung" oglasza, że wedle radio, otrzymanego z Nowego Jorku, **zaczęły się tam pertraktacye pomiędzy rządem polskim a amerykańskim w sprawie pożyczki polskiej w Ameryce.**

Grunta budowlane dla miast.

Warszawa (tel. M.). **Ministerstwo rolnictwa przygotowuje obecnie projekt ustawy w sprawie przekazania miastom gruntów, podlegających ustawie o wykonaniu reformy rolnej, a położonych obok miast.** Grunta te będą służyć **do budowy nowych mieszkań i założenia parków dla dzieci** i t. d. Stosunek prawny miast wobec właścicieli gruntów budowlanych w powyższy sposób uzyskanych od państwa oprze się na podstawie **wieczystej dzierżawy.** Wykonawcą ustawy będzie główny urząd ziemski.

Przesilenie gabinetowe w Litwie Srodkowej.

Wilno (East Express). Ostatnie posiedzenie tymczasowej komisyi **Litwy Środkowej poświęcone było sprawie przesilenia.** Po ustąpieniu dyrektorów departamentów Engla i Janikowskiego, pozostały nieobsadzone 4 departamenty: 1) skarbu, 2) pracy i opieki społecznej, 3) spraw wewnętrznych, 4) oświaty. Dnia 10 stycznia na ręce gen. Żeligowskiego złożył podanie o dymisyę dyrektor przemysłu i handlu, inżynier Teofil Szopa. Na posiedzeniu tymczasowej komisyi rządzącej odczytano podanie Szopy, oraz jego wniosek, proponujący złożenie dymisyi przez wszystkich członków komisyi tymczasowej, **w celu utworzenia gabinetu ściśle fachowego.** Dyrektor departamentu spraw zagranicznych, Jerzy Iwanowski, również zgłosił dymisyę w toku dyskusyi nad wnioskiem. Dyskusya nic doprowadziła do żadnych pozytywnych wyników. We dług pogłosek, krążących w kołach politycznych **gen. Żeligowski skłania się do utworzenia komisyi o charakterze fachowym.**

Wilno (East Express). W związku z przesileniem w tymczasowej komisyi rządzącej Litwy Środkowej omawiane są bezpartyjne kandydatury przyszłych dyrektorów departamentów **pro jektowanego gabinetu fachowego.**

O dalszych rokowaniach polsko-litewskich nic nie wiadomo.

Warszawa (Tel. M.) Sfery miarodajne informują, że do tej pory **nie wiadomo czy delegacya Litwy kowieńskiej przybędzie do Warszawy celem dalszego przeprowadzenia rokowań w sprawach gospodarczo-politycznych z rządem polskim.**

Komisya Ligi Narodów w Wilnie.

Warszawa (tel. M.). Z Wilna donoszą, że przybyła tam komisya kontrolująca Ligi Narodów.

Przed rozstrzygającą walką o Śląsk Górny.

Kłamstwa niemieckie o „powstaniu polskiem".

Warszawa (tel. M.). Prasa niemiecka rozsiewa systematycznie tendencyjne plotki o **zamierzonych jakoby nowych przygotowaniach do powstania na Górnym Śląsku.** Upór, z jakim plotki te o powstaniu są rozsiewane, wskazuje, że chodzi tutaj o jakąś akcyę planową. Ostatnia „Vossische Zeitung" powołując się na informacye z kół przemysłowych, pisze, że pogłoski o powstaniu polskiem przybierają od kilku dni poważny charakter. „Vossische Zeitung" twierdzi, jakoby po zaniechaniu kroków wojennych na Wschodzie **gromadzono na granicy Śląska oddziały wojska polskiego, które ma wkroczyć na terytoryum plebiscytowe po wybuchu powstania.** Naturalnie, że wszystkie te doniesienia są zupełnie bezpodstawne.

Niemcy prawią o swoich „krzywdach".

Berlin (East Express). Niemcy usiłują odwrócić uwagę od gwałtów, których dokonywują sami na Górnym Śląsku. W tym celu rozsiewano są systematycznie pogłoski o zamierzonym jakoby **powstaniu polskiem na Górnym Śląsku.** Z właściwą sobie bezceremonialnością Niemcy mają odwagę skarżyć się nawet na swoje **„krzywdy".** Delegacya pokojowa niemiecka przedstawiła świeżo konferencyi ambasadorów w Paryżu notę w sprawie owych **„krzywd".** Notę zakomunikowano równocześnie rządowi angielskiemu i włoskiemu. Treść jej jest następująca: W nocie z dnia 4 bm. rząd niemiecki zawiadomił pokrótce o zamieszkach, jakie wydarzyły się na terytoryum plebiscytowem na Górnym Śląsku. Rząd niemiecki ma przedstawiać następujące szczegóły o stanie rzeczy, który staje się coraz bardziej nieznośny: Niema dnia aby nie wydarzyły się **napady zbrojne.** Bandy rabusiów dobrze uzbrojonych grasują w pobliżu **granicy polskiej,** budząc zaniepokojenie wśród ludności. Policyanci stosują terror polityczny we wszelkich rozmiarach. **Zebrania niemieckie są rozpędzane zapomocą granatów ręcznych (!)** Zamachy na życie działaczy politycznych i rozruchy przybierają **rozmiary niespotykane dotąd w historyi narodów cywilizowanych (!)** Statystyka przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu ustalona przez policyę katowicką wskazuje na olbrzymi wzrost przestępstw od czasu przybycia na Śląsk komisyi międzysojuszniczej. Liczba morderstw powiększyła się o 80%. Liczba napadów zbrojnych o 24%. Wobec powyższego należy przedsięwziąć kroki przeciwko temu nieznośnemu stanowi z największą stanowczością i możliwym pośpiechem. W zakończeniu nota mówi o położeniu w okolicach leżących przy granicy polskiej i o łatwości przekroczenia tejże. Rząd niemiecki domaga się ścisłego zamknięcia granicy od południa i wschodu i zastosowania praw wojennych przeciwko rabusiom i mordercom.

Dyskusya w niemieckim parlamencie

(PAT). **Berlin,** 12 stycznia. Posiedzenie komisyi spraw zagranicznych odbyło się w obecności kanclerza i ministra spraw zagranicznych. Omawiano ostatnio wymienione noty z koalicyą, w szczególności zaś **kwestyę Górnego Śląska.** Obrady były poufne. Między stronnictwami panowała zgodność co do tego, że stosunki obecne na Górnym Śląsku i ogłoszony niedawno regulamin plebiscytowy powinien być omówiony **na plenarnem posiedzeniu Reichstagu.**

Rzekome rozbrojenie Niemiec.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina donoszą: Komisya do spraw rozbrojenia ogłosiła dane, dotyczące ilości broni, oddanej państwom sprzymierzonym przez Niemcy. Do dnia 10 stycznia wydały Niemcy 932 działa i miotaczy min, 180.067 karabinów maszynowych, 2 miliony 31 tysięcy karabinów zwykłych, 78.325 rewolwerów i pistoletów, 85 tysięcy 515 granatów, oraz 46 millonów 241 tysięcy 895 nabojów.

Jeżeli Niemcy, którzy mieli zapasy broni dla kilkunastu milionów ludzi, aż do ostatniej chwili wojny światowej, oddali tylko tak znikome ilości broni i amunicyi, to o rozbrojeniu ich nie można poważnie mówić. Nic też dziwnego, że Francya domaga się stanowczo, ażeby rozbrojenie Niemiec stało się nareszcie rzeczywistem, a nie fikcyjnem. — U. R. „Gońca Krakowskiego".

Nowa wersya o celach podróży Churchilla do Paryża.

Warszawa (tel. M.). Z Paryża donoszą, że przy był tam angielski minister wojny Churchill. — Z tego powodu „Chicago Tribune" i prasa amerykańska donosi, jakoby przyjazd Churchilla miał na celu **omówienie z rządem francuskim planów wspólnej interwencyi wraz z Niemcami w Rosyi.**

—ooo—

Ludendorff także przeciw bolszewikom.

Warszawa. (Tel. M.) Generał Ludendorff przesłał rządom angielskiemu i francuskiemu memoryał, który porusza sprawę niebezpieczeństwa bolszewickiego i kreśli plan zorganizowania wspólnej akcyi międzynarodowej przeciw bolszewikom.

Ruch powstańczy przeciw bolszewikom.

Lwów (tel. wł.). **Walki powstańców z bolszewikami na Ukrainie przybierają olbrzymie rozmiary.** Centralny rząd sowiecki nie jest w stanie zoryentować się, co, gdzie i kiedy się stało, gdyż nie ma odpowiednich połączeń sprawozdawczych, a porozumienie się przez kuryerów jest niemożliwe, albowiem **powstańcy wyłapują ich i mordują.** Ostatnie doniesienia dzienników kijowskich podają, że bolszewicy **utracili** z pod swego wpływu **Ekaterynosławszczyznę, Chersońskie i Połtawszczyznę.**

Paryż (PAT) Wied. Biuro Kor. „Rus Union" donosi z Helsingforsu o nowych sukcesach powstańców chłopskich na zachód i na półn. zachód od Kijowa. Liczni chłopi połączyli się z powstańcami, którzy mają artyleryę i karabiny maszynowe.

Milicya z Petersburga.

Lwów (tel. wł.). Do większych strategicznie ważnych miast na Ukrainie sprowadzili bolszewicy **milicyę z Petersburga.** Milicyanci uprawiają **rabunki na wielką skalę.**

Aresztowanie gen. Chwaszczewa.

Lwów (tel. wł.). Rosyjskie pismo „Ruch" donosi z Paryża, że na polecenie rządu francuskiego **aresztowano w Konstantynopolu generała Chwaszczewa za agitacyę przeciw Wranglowi** i pod zarzutem, że chciał usunąć Wrangla i zająć jego miejsce. Zarzucał on Wranglowi, że poddał Krym, broniąc go 5 korpusami, podczas gdy Chwaszczew trzymał się przez rok, mając jeden korpus. Chwaszczewa umieszczono w obozie na Gallipoli.

Obrady posłów konstytuanty rosyjskiej.

Paryż (PAT) Ag. Hav. Obrady posłów konstytuanty rosyjskiej trwają w dalszym ciągu w atmosferze spokojnej, ponieważ we wszystkich sprawach natury zasadniczej panuje zupełna jednomyślność pomiędzy stronnictwami. Wszyscy posłowie, nie wyłączając Milukowa, porzucili myśl jakiejkolwiek interwencyi zagranicznej przeciwko władzy sowieckiej. Zarówno socyaliści, jak i kadeci są zdania, że upadek bolszewizmu powinien być dokonany własnemi siłami narodu rosyjskiego.

Konferencya deputowanych konstytuanty rosyjskiej uchwaliła, że wszelkie umowy, zawarte z rządem sowieckim, będą w przyszłości unieważnione.

Zamach na Lenina.

32 ofiar w zabitych i rannych. — Sprawcy zamachu umknęli.

Helsingfors (East Express). W Moskwie podczas ostatniego kongresu sowieckiego rzucono pomimo przedsięwziętych przez władze ostrożności. **bombę na ulicy, przez którą miał przejeżdżać automobilem Lenin. Zginęło na miejscu 6 żołnierzy oraz 6 przechodniów. Około 20 osób rannych.** Sprawcom zamachu udało się **uciec.** Władze bolszewickie dokonały szeregu aresztowań.

Joffe proponuje odwołanie oficerów łącznikowych.

Warszawa (Tel. M.) Joffe wystosował na ręce Dąbskiego notę, w której oświadcza, że ponieważ instytucya oficerów łącznikowych w chwili obecnej całkowicie wypełniła swoje zadanie, proponuje odwołanie oficerów łącznikowych ze wszystkich sztabów dywizyi armii.

Powrót Krasina do Rosyi.

Bruksela. (PAT) Według doniesień dzienników belgijskich uda się Krasin przez Belgię i Niemcy do Rosyi. Otrzymał on od rządu belgijskiego pozwolenie na przejazd pod warunkiem, że się wstrzyma od wszelkiej propagandy bolszewickiej.

Wielki pożar w Petersburgu.

Helsingfors (East Express) Według wiadomości z Petersburga ulica Fontanka była widownią wielkiego pożaru. Spalił się olbrzymi gmach, w którym mieściło się kilka dzienników komunistycznych jak „Izwiestja", „Gierewieńskaja Gazeta" i „Krasnaja Gazeta". Pożar ugaszono dopiero na trzeci dzień po wszczęciu akcyi ratowniczej.

Republika białoruska.

Ryga. (PAT. Radio). W najbliższych dniach oczekiwana jest z Moskwy deklaracya, uznająca **sowiecką republikę białoruską.** Do republiki tej włączone będą Smoleńsk i Witebsk z obwodami. Republika białoruska ma się **przyłączyć do Rosyi sowieckiej** jako państwo związkowe.

Wyjazd delegacyi polskiej do Moskwy.

Warszawa (PAT) Dzienniki donoszą: Pod przewodnictwem wiceministra Stanisława Dąbrowskiego przy współudziale p. Dziubińskiej i p. Zaleskiego wyjedzie w drugiej połowie bież. miesiąca do Moskwy delegacya w sprawie powrotu jeńców i zakładników.

Posiedzenie komisyi budżetowej.

Warszawa (Tel. M.) Komisya skarbowo budżetowa została zwołana na posiedzenie na dzień 15 bm. Na porządku dziennym znajduje się **referat posła Kędziora o budżecie ministerstwa robót publicznych.**

Hr. A. Tarnowski nie otrzyma żadnej misyi.

Warszawa (Tel. M.) Ministeryum spraw zagranicznych **przeczy** informacyi podanej przez dzienniki **o powierzeniu hr. Adamowi Tarnowskiemu jakiejkolwiek misyi w Londynie.**

Ustalenie granicy polsko-niemieckiej w Grudziądzkiem.

Gdańsk (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą o ostatecznem ustaleniu granicy polsko-niemieckiej w powiecie Ostrudzkim. Ewakuacya miejscowości, przyznanych Polsce, względnie Niemcom, nastąpi dnia 15 stycznia b. m.

Aprowizacya górników.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje na podstawie raportu policyi państwowej, delegowanej do Tczewa w celu eskortowania transportów zboża dla Zagłębia, że transport złożony z 41 wagonów zboża opuścił Tczew i znajduje się w drodze do Zagłębia.

Gdańsk. (PAT) Wczoraj wysłano z portu tutejszego do Sosnowca 33 wagony żyta i jeden wagon mąki.

Dla rodzin po inwalidach.

Warszawa. (PAT) Komisya inwalidzka odbyła szczegółową dyskusyę nad projektem ustawy inwalidzkiej, opracowanym przez podkomisyę a dotyczącym **zaopatrzenia rodzin** po poległych rodzicach i zmarłych inwalidach. Przyjęte artykuły przewidują **zaopatrzenie żon, wdów, sierot, rodziców oraz rodzeństwa,** o ile zmarły winien był im zapewnienie utrzymania. Dalszy referat poruczono posłowi Meisnerowi.

Ruch pocztowy z Poznaniem.

Warszawa. (PAT) 15 stycznia wprowadza się wzajemny ruch paczkowy między byłą dzielnicą pruską a innemi dzielnicami Polski. Najwyższa waga poszczególnej paczki nie może przekraczać 10 kg a wartość podana 10.000 mk.

Zwierciadło polityczne.

Nikomu do przesilenia nie pilno.

Kraków, 13 stycznia.

(n.) Prasa warszawska niemal ogólnie jest zdania, że przesilenia ministeryalnego nie będzie.

„Przegląd Wieczorny" stwierdza, że „rząd premiera Witosa ma niewątpliwie zaufanie całego narodu. Niema obecnie w kraju stronnictwa, któreby zwalczało osobę obecnego kierownika Rządu".

„Dlatego przesilenie w chwili obecnej — wnioskuje „Przegląd Wieczorny" — powinno być traktowane jedynie jako częściowa rekonstrukcya gabinetu. Prezydent Witos przy swej energii znajdzie na tyle poparcia w Sejmie, aby poprzez Scylle i Charybdy trudności wewnętrznych przejść zwycięsko do dalszego wypełnienia swego programu".

Inne gazety, nawet narodowo-demokratyczne, wyrażają również wiarę, że prezydent Witos potrafi wyjść z sytuacyi, bo „nikomu do przesilenia nie pilno"..

Powtarzamy tę opinię gazet warszawskich, jako bardzo znamienną i charakteryzującą nastroje sfer politycznych państwa.

—ooo—

Francya, Polska, a G. Śląsk.

(n) Oczy publicystyki polskiej słusznie zwrócone są obecnie na Francyę i na jej politykę. Niebawem Naczelnik Państwa ma odwiedzić Paryż. Jest wszelakie prawdopodobieństwo, iż w czasie tej wizyty zapadną ważne dla przyszłości Rzeczypospolitej uchwały. Z tego powodu „Robotnik" zamieścił szereg artykułów o polityce Francyi, na które warto zwrócić uwagę.

Francya chce mieć w Polsce sojuszniczkę przeciwko Niemcom — pisze „Robotnik". — I nie ulega wątpliwości, że na gruncie stosunku do Niemiec Polska ma dużo interesów wspólnych z Francyą. Nie potrzeba tu długich wywodów: dość wskazać, jaka szalona radość zapanowała w Niemczech — i to nie tylko wśród komunistów, lecz wśród burżuazyi i junkrów niemieckich, — gdy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, aby zrozumieć niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. W Niemczech junkierstwo i militaryzm są wciąż jeszcze bardzo silne, — a niebezpieczeństwo przewrotu monarchicznego, który byłby bezpośrednią groźbą i dla Francyi i dla Polski — nie może być lekceważone.

Na tym więc gruncie wspólność interesów Francyi i Polski jest jasna i niewątpliwa. Probierzem jednak tej wspólności musi być — **sprawa Górnego Śląska.** Nie chcemy wojny z Niemcami; Polska musi prowadzić politykę szczerze i konsekwentnie pokojową, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Ale tem żarliwiej prowadzić musimy obronę swoich najżywotniejszych interesów na drodze pokojowej. A cóżby warte były nasze sojusze, nasze międzynarodowe przyjaźni i t. p., gdyby one czyniły z nas tylko cudze narzędzie, a zgoła naszych interesów nie zabezpieczały?! Niech nam nie mówią, że życzliwość dla nas Francyi w sprawie Górnego Śląska jest niewątpliwa, — a zresztą rozstrzygnie — plebiscyt. Życzliwość Francyi nie zapobiegła temu, że polski lud górnośląski musiał się uciec do powstania, aby zaprotestować przeciwko gwałtom i rządom rozzuchwalonej hakaty. Plebiscyt dawno już mógłby się odbyć, gdyby go ciągle nie odraczano z winy różnych intryg w samej Entencie. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że Anglia na Górnym Śląsku popiera raczej Niemców. Czy Francya dostatecznie się temu przeciwstawi? Czy nie stanie się tak, że my będziemy mieli za sobą francuską życzliwość, a rozstrzygną — wpływy angielskie? Pamiętać bowiem należy i o tem, że wynik plebiscytu ma być tylko materyałem do orzeczenia Ententy o losach Górnego Śląska.

Francya w traktacie wersalskim dążyła do tego, aby Niemcy zostały jak najbardziej osłabione. W tym więc celu — zakazano Austryi niemieckiej przyłączyć się do Niemiec. Ale zarazem pozostawiono Górny Śląsk Niemcom. — Niewątpliwie, świat uniknąłby wielu nieszczęść, wielu trudności i czynników rozstroju, gdyby dyplomacya wersalska nie uwzięła się na to, ażeby postępować wbrew naturze rzeczy, wbrew prostym zasadom politycznej logiki.

Probierzem naszego stosunku do Francyi — konkluduje „Robotnik" — będzie pomyślne załatwienie dla Polski sprawy Górnego Śląska.

Sen o polskiem morzu.

Kraków, 13 stycznia.

(n) Jeden z naszych specjalistów, ukrywający się pod pseudonimem „Nauta", porusza ogromnie ważną sprawę naszej marynarki wojennej — naszego stuletniego snu o polskiem morzu i polskiej banderze.

Posiadamy brzeg morski i wyjście na wielkie oceany całego świata. Mamy do obrony 75 kilometrów brzegów morskich Rzeczypospolitej i 50 kilometrów wybrzeża wolnego miasta Gdańska, razem 125 kilometrów. Jesteśmy nad Bałtykiem co do znaczenia państwowego drugiem państwem po Niemcach, obok sześciu innych państw bałtyckich (Szwecya, Dania, Finlandya, Estonia, Łotwa i Litwa), nie licząc Rosyi, która dziś posiada nie wiele dłuższy od nas pas wybrzeża, a jednak zachowała stosunkowo olbrzymią flotę wojenną.

Dla przykładu weźmy Danię, państwo o 3 milionach ludności, o wiele mniejsze od Polski, chociaż o długich brzegach, ale niewątpliwie, tak jak Polska, nie potrzebujące innej floty, oprócz obronnej, a raczej ochronnej. Otóż to małe państwo bałtyckie posiada flotę wojenną, wprawdzie nie wielką, ale działającą jak zegarek, bo sprawną i zawsze w ruchu. Liniowa flota Danii liczy 3 małe pancerniki do obrony brzegów (garde-cotes), dwa małe krążowniki trzeciej klasy, siedm statków minerskich, 13 torpedowców morskich i sześć łodzi podwodnych. Rezerwowa flota wynosi taką samą liczbę różnych statków.

Jeżeli Dania ma przeszło 70 bander (flaga wojenna na każdym statku, nawet najmniejszym), jeżeli Szwecya ma 92 bandery o ogólnej pojemności 67.500 ton, z przeszło 4000 załogi, jeżeli nawet Finlandya już liczy do 40 bander, to nie wiele mniej bander być powinno w Polsce. Przecież Niemcom pozostawiono względnie potężną flotę bojową (sześć wielkich pancerników, 6 krążowników i kilkadziesiąt torpedowców, nie licząc bander małych), a Rosya zachowała dwie trzecie swej dawnej floty carskiej.

Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że w zaraniu swego morskiego bytu Polska posiadła wyborny personal marynarski w postaci oficerów Polaków z dawnych flot zaborczych. Nie jest ich wielu, niespełna setka, ale są to wyszkoleni i zamiłowani w swym fachu specyaliści, obyci z oceanami i prawem morskiem, znający drogi morskie, porty zagraniczne i zwyczaje międzynarodowe, są to ludzie, którzy całe życie śnili o Polsce i o polskiem morzu, aż sen stał się jawą. Oficera marynarki nie można mieć na zawołanie, jak oficera piechoty. Powinien być wychowany na morzu przez lata całe. Okręt najlepszy można kupić, oficera nigdy. Ten oficer polski jest na szczęście obecny i działa usilnie. Mamy też do tysiąca wyszkolonych majtków.

Flota wojenna, choć mała, ale sprawna — musi istnieć. Po pierwsze dlatego, że nikt wtedy nie zakwestyonuje nam odwiecznego prawa do morza i będzie starannie salutował banderę polską, strzegącą brzegu najoczywiściej polskiego, skoro patrzy nań lufa działa polskiego. Po drugie — dlatego, że jest prawdą niezbitą, iż tylko te państwa stworzyć mogły flotę handlową, które mają choćby niewielką, ale wiecznie ruchliwą flotę wojenną, która jest szkołą doświadczenia i charakteru, a zarazem specyalność żeglugi szkołą. Jeżeli Polska chce mieć żeglarza-kupca, musi kultywować żeglarza-obrońcę i żeglarza-nauczyciela w osobie oficera i żołnierza marynarki wojennej.

Olbrzymi majątek polski w Rosyi.

Stanowi on wartość 3000 miliardów marek! — Wydobycie tego kolosalnego majątku jest obowiązkiem narodowym.

Kraków, 13 stycznia.

Na zebraniu Związku obrony mienia Polaków, poszkodowanych w Rosyi, odbytem w Warszawie, p. M. Wawelberg, ekspert polskiej delegacyi pokojowej, wygłosił bardzo ciekawy referat w sprawie **majątku polskiego w Rosyi.**

Rząd polski w rokowaniach pokojowych sprawę tę prawie zupełnie pominął, stojąc na stanowisku, że jest to sprawa prywatna poszczególnych poszkodowanych. Pogląd ten byłby zupełnie słuszny, gdyby ci poszkodowani mieli jakąkolwiek drogę dochodzenia prawnego swych praw. Właśnie tylko rząd polski może w rokowaniach pokojowych stworzyć tę drogę prawną.

A chodzi tu o wartości wprost ogromne. Według najogólniejszego obliczenia **majątek obywateli polskich w Rosyi wynosi 10 miliardów rubli w złocie. Stanowi 27 miliardów franków szwajcarskich.** W markach polskich stanowi to wprost zawrotną sumę cyfr matematycznych.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wieczór kameralny Instytutu muzycznego. — IV. Koncert symfoniczny Związku muzyków. — Produkcye artystów warszawskich.

Wieczory kameralne urządzane staraniem dyrekcyi Instytutu muzycznego, mają już ustaloną markę u tych melomanów krakowskich, którzy stanowią niepodatną sferę dla reklam różnych wielkości zagranicznych o niepewnej sławie wschodu, zjawiających się coraz częściej na naszej estradzie, ale za to pojmują prawdziwą sztukę poważniej i darzą miejscowych artystów, pracujących w niezwykle ciężkich warunkach, rzetelną estymą i i uznaniem.

Ostatni wieczór poświęcono Sonacie, zapraszając na wykonawców wytworną pianistkę p. Stanisławę Ablamowicz-Majerową oraz wysoce utalentowanego skrzypka p. Barucha.

O usiłowaniach artystycznych, o wysokich aspiracyach, o poważnem wirtuozostwie p. Ablamowicz-Majerowej miałem sposobność już pisać niejednokrotnie, nie tylko z najgorętszem uznaniem, lecz podnosiłem jej zasługi dla kultury muzycznej Krakowa.

Współdział p. Ablamowicz-Majerowej podniósł walory produkcyi przez umiejętny akompaniament skrzypkowi tej miary co p. Baruch, który nietylko jako doskonały i wytworny wykonawca, lecz przedewszystkiem jako żywo muzykę odczuwający muzyk umiał wczuć się w ducha, styl i treść utworów, podać je w sposób odpowiedni słuchaczom. P. Baruch rozporządza wyrobioną techniką, pięknym śpiewnym tonem, frazuje nader rozumnie, akcentuje trafnie, co przy temperamencie i odpowiedniem ujęciu daje całość naprawdę estetyczną. Na wieczorze tym wykonano Brahmsa „Sonatę A-dur op. 100, Bethovena „Sonatę Es-dur" op. 12 Nr. 3 i R. Straussa „Sonatę Es-dur op. 18.

IV. koncert symfoniczny „Związku muzyków" w teatrze im. Słowackiego, przyniósł pięć uwertur, zagranych pod kierownictwem dyr. Bol. Wallek Walewskiego. Program wykonany, z podniesienia godną starannością, rozpoczęto uwerturę do „Fletu zaczarowanego" Mozarta. Kierował wykonaniem dyr. Walewski z tą starannością, która cechuje jego enuncyacye artystyczne, czuwając nad utrzymaniem stylu Mozartowskiego i jej pełnej elegancyi w użyciu efektów dynamicznych, za którymi p. Walewski, w swej estetyce odtwórczej, nigdy nie goni. P. Walewski jest kapelmistrzem doświadczonym, czujnym, czułym a przedewszystkiem dbałym o uzewnętrznienie piękna odtwarzanych kompozycyi, z zupełną abnegacyą na wszelkie zewnętrzne objawy swej pracy. Dzięki tym przymiotom, produkcye orkiestry pod jego wodzą, dają tylko czyste akustyczne wrażenia słuchaczom, dając równocześnie istotnie estetyczne zadowolenie.

Z równą starannością wykonano przepiękną uwerturę do „Oberona" Webera, tudzież uwerturę do „Wilhelma Tella" Rossiniego, w której ustęp solowy zagrał przepięknie prof. Skarżyński. W drugiej części odegrano uwerturę do op. „Parya" Moniuszki oraz „Tragiczną uwerturę" Brahmsa. Wykonania tych utworów nie słyszałem zmuszony posłuchać pięknego i starannego odśpiewania kolęd w układzie prof. Fr. Koniora, wykonanych po raz pierwszy przez nowozorganizowany przez tegoż wytrawnego muzyka chór „Ogniska nauczycielskiego".

P. Horbowska, primadonna operetki warszawskiej, wystąpiła w sali Sokoła w dwu wieczorach humorystycznych, urządzonych staraniem ruchliwego biura koncertowego p. Bujańskiego. Piękny głos, miła aparycya, a przedewszystkiem staranność w oddaniu starannie dobranego programu zyskały nieznanej u nas śpiewaczce piękny sukces. W wieczorze tym wziął udział humorysta warszawski p. Urstein Pikuś oraz primabalerina opery warszawskiej p. Pawińska. Wszyscy artyści cieszyli się pięknym sukcesem.

Stanisław Bursa.

—ooo—

Czy Polska, zrujnowana, może sobie lekceważać tak olbrzymie wartości?

Prawda, jest to majątek osób prywatnych, ale obliczając tylko podatek spadkowy, **skarb polski otrzymałby z tego majątku rocznie około pół miliarda rubli.** — Z obrotu zaś ogólnego temi wartościami kraj i skarb osiągałby rocznie kilkakrotnie większe dochody, bo majątek obywateli jest bogactwem kraju i państwa.

Mienie polskie w Rosyi składa się w znacznej części **z różnych przedsiębiorstw i fabryk.** Powiększa to znacznie jego wartość, bo uruchomienie tych warsztatów pracy zarówno w kraju jak i w Rosyi, po nastaniu tam prędzej czy później stosunków praworządnych, stanowi dla Polski wprost kwestyę przyszłego rozwoju.

Przy największym rozwoju wewnętrznym Polska zawsze będzie musiała szukać ekspansyi na Wschodzie, gdzie też wieloletnią pracą Polacy stworzyli poważne bogactwa. Gdy przepadną nam one, nie może być mowy, abyśmy mogli je odbudować i wytrzymać konkurencyę z dolarami i funtami szterlingów.

Zaznaczyć też trzeba, że Polska nie może, jak inne kraje bogate, powetować sobie tych strat ewentualnemi przyszłemi koncesyami, bo wszelkie koncesye wymagają uprzednio olbrzymich nakładów.

Rząd polski musi zastrzedz możność restytucyi praw do majątku polskiego, bo gdy zrzeknie się ich formalnie, wierzyciele przyszłej Rosyi nietylko skwapliwie uchwycą się tego, ale jednocześnie niemniej gorliwie dopilnują wypełnienia przez Polskę zobowiązań, wypływających z dawnej przynależności państwowej znacznej części terytoryum polskiego do Rosyi.

Delegacya polska w Rydze, złożona przeważnie z urzędników, nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia tych spraw. Na to jednak nie można się zgodzić, bo Polska nie jest takim bogaczem, aby **mogła bezpotrzebnie zrzec się tysięcy miliardów.** Jeszcze czas na podjęcie tej sprawy.

Czy można będzie emigrować do Ameryki?

Rozmowa z dyrektorem urzędu emigracyjnego dr. F. Młynarskim.

Wobec pogłosek o uchwaleniu w Stanach Zjednoczonych prawa, zakazującego imigracyi, zwróciły się dzienniki do urzędu emigracyjnego przy ministeryum pracy i opieki społecznej o informacye w tej sprawie.

Dyrektor urzędu, dr. F. Młynarski, oświadczył nam:

— Prawdą jest, że w Kongresie, t. zn. w Izbie niższej, przeszedł bill Johnsona, zakazujący imigracyi do Stanów Zjednoczonych na rok (wyjąwszy najbliższych członków rodzin obywateli amerykańskich i to obywateli o pełnych prawach). Bill ten obecnie znajduje się w Izbie wyższej, t. zn. w senacie. Jeżeli senat większością kwalifikowaną go przyjmie, bill wejdzie w życie. Jeżeli nie uzyska większości kwalifikowanej, a tylko zwykłą, będzie przedłożony do podpisu prezydenta, który może zastosować prawo veta. W senacie bill Johnsona ma dużo przeciwników i rozmaite wpływy działają przeciw temu billowi. Większości kwalifikowanej bill, zdaje się, w senacie nie uzyska i będzie wymagał podpisu prezydenta. Ponieważ nowy prezydent obejmie urzędowanie dopiero dnia 4 marca, a dotychczasowy zapewne nie będzie chciał już decydować w tak drażliwej sprawie, według wszelkiego prawdopodobieństwa należy oczekiwać wejścia jego w życie dopiero w marcu, i to w formie złagodzonej — kompromisowej i dopuszczającej więcej wyjątków, aniżeli to czyni dotychczasowy bill Johnsona, który dopuszcza tylko bezpośrednich członków rodzin pełnych obywateli amerykańskich.

Zaznaczyć należy, że pragnący emigrować do Stanów Zjednoczonych winni ściśle przestrzegać, aby nie puszczać się w drogę do Warszawy bez tak zw. affidavitu, przysłanego przez kogoś z krewnych, przyczem pisząc do Ameryki po taki affidavit, należy zwracać uwagę, aby na każdą osobę był przysłany osobny tego rodzaju akt notoryalny, uznający gotowość zaopiekowania się imigrantem po przyjeździe. — Affidavity, opiewające na kilka osób łącznie, nastręczają wiele trudności przy załatwianiu formalności z wizą konsulatu amerykańskiego.

Rolnictwo polskie i jego zadania

w oświetleniu p. ministra Poniatowskiego.

Warszawa, 12 stycznia.

W ubiegły poniedziałek minister rolnictwa, p. Poniatowski — jak już donosiliśmy telegraficznie — zaprosił przedstawicieli prasy, aby ich poinformować o działalności ministerstwa rolnictwa. Przedewszystkiem zobrazował obecną organizacyę ministerstwa i plan reformy w tej mierze. **Ministerstwo objęło już** — mówił dalej p. minister — **sprawy rolne w trzech nowych województwach wschodnich,** w najbliższym czasie równolegle z tworzeniem województw południowych **rozpostrze swą kompetencyę na Małopolskę,** wreszcie obejmie Wielkopolskę, której rolnictwo stanowi wzór dla innych dzielnic i rezerwuar zbożowy dla całej Polski. Administracya terenów rolnych została w ostatnim czasie wyjęta z pod kompetencyi zarządu dóbr państwowych i przekazana starostwom i województwom, które **nie będą eksploatowały ziem państwowych, lecz wypuszczą je w dzierżawę, względnie oddadzą Gł. Urzęd. Ziemskiemu na parcelacyę.** Leśna administracya została wyodrębniona pod zarządem dyrekcyi okręgowych lasów i nadleśnictw, **mają one eksploatować lasy państwowe na zasadach handlowych.**

Pierwszem zadaniem ministerstwa jest uruchomienie rolnictwa w okolicach zniszczonych. **Na pomoc rolną** w postaci zboża siewnego, nawozów, inwentarza żywego, warzyw i t. p. przeznaczył rząd w ubiegłym budżecie miliard marek, w bieżącym 3 miliardy. Wobec trudności walutowych, ziarno na zasiew sprowadza się wyłącznie niemal z Poznańskiego, konie bierze się z demobilizacyi armii, nawozy trzeba sprowadząć z Anglii i Niemiec. Koń wypada rolnikom po 4 do 15 tys. marek, gdy sprowadzone z Danii lub Szwecyi kosztowałyby od 130 do 160 tys. **Demobilizacya dostarczy około 40 tys. koni.** Pomoc, udzielona rolnikom w naturze, ma być też w naturze, t. j. w zbożu zwrócona, aby uniknąć strat na dewaluacyi pieniądza.

Drugą wielką dziedziną działalności ministerstwa jest **administrowanie dobrami państwowemi.** Prowadzenia gospodarki rolnej na rachunek państwa zupełnie zaniechano. Grunta państwowe są lustrowane i częściowo, o ile nie zawierają kosztownych budynków, melioracyj itp., przekazywane Gł. Urz. Ziemskiemu na parcelacyę, częściowo oddawane w dzierżawę 12-letnią, wreszcie przeznaczane na szkoły rolnicze, stacye doświadczalne, fermy wzorowe, słowem na **ośrodki kultury rolnej w powiecie.**

W zakresie administracyi leśnej postanowiono wzmocnić eksploatacyę lasów, aby zasilić skarb państwa. Zastrzeżono jednak, że **30 proc. wyrębu rezerwuje się na cele odbudowy; w ten sposób corocznie na odbudowy można będzie przeznaczyć 5 mil. metr. sześć. i w 4—5 lat uskutecznić całą odbudowę.** Uzyskiwanie specyalnych pozwoleń na sprzedaż i wywóz drzewa będzie zniesione, jako krępujące eksploatacyę leśną. W związku z tem zniesiono urząd eksportu drzewa przy min. skarbu i przekazano całość gospodarki leśnej min. rolnictwa.

Trzeci dział pracy obejmuje weterynaryę. Tutaj wszystkie wysiłki skierowane były na **walkę z księgosuszem.**

Czwarty i ostatni punkt, który poruszył p. minister, dotyczył **kolonizacyi kresów wschodnich.** Umożliwiają ją ustawy, uchwalone już przez Sejm, o przejęciu ziemi na własność państwa w powiatach zniszczonych i wyludnionych, oraz o nadaniu tej ziemi żołnierzom. Rozporządzenia wykonawcze do tych ustaw ukażą się w najbliższym czasie, a na wiosnę będzie można przystąpić do pracy. Pierwszy jej etap polega na **zaregestrowaniu wszystkich ziem, znajdujących się w posiadaniu państwa.**

Jednocześnie prowadzona jest **parcelacya wewnątrz państwa. W roku ubiegłym przeznaczono na ten cel sto kilkadziesiąt tysięcy morgów.** Idą na parcelacyę przedewszystkiem grunta, które znajdowały się we własnej gospodarce państwa, lub których dzierżawa się kończy. Jeśli w tych majątkach znajdują się budynki wartościowe — użytkuje się je na cele kulturalno-rolne lub wypuszcza w dzierżawę. Tereny podmiejskie wreszcie oddaje się miastu dla prowadzenia polityki mieszkaniowej.

Na tem zakończył p. minister swoje expose, udzielając jeszcze odpowiedzi na kilka pytań, zadanych przez dziennikarzy. Konferencya wyjaśniła parę spraw pierwszorzędnego dla kraju znaczenia.

ECHA.

„Szanowni panowie złodzieje".

(m-n) Ogłoszenia zatytułowane „szanowny panie złodzieju" etc. już od dłuższego czasu stały się zjawiskiem popularnem na anonsowych szpaltach dzienników.

Ale ta uprzejmość w stosunku do „ekspropriatorów" zatacza coraz szersze kręgi. W pismach warszawskich ukazały się ogłoszenia, w których okradzeni proszą o zatelefonowanie lub nawet osobiste zgłoszenia się do poszkodowanego w celu rokowania co do odebrania rzeczy skradzionych.

„W niedalekiej zapewne przyszłości przeczytamy inserat następującej treści: „Młoda przystojna kobieta z większym majątkiem uprasza szanownego pana złodzieja, który zechciał ulżyć jej fatygi noszenia ręcznego kuferka, zawierającego biżuteryę i papiery o nawiązanie z nią korespondencyi w celu zwrotu części inkryminowanych przedmiotów, naturalnie za stosownem wynagrodzeniem. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod „Szczęście domowe".

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Weroniki p.

Wschód słońca: 8·35

Zachód słońca: 4·02

Długość dnia: 7·59

Czwartek **13** Stycznia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Orlątko"
Piątek: „Orlątko".
Sobota: „Teatr cudowności". „Sługa dwóch panów".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Teatr cudowności". „Sługa dwóch panów".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Dwójka hultajska".
Piątek: „Dwójka hultajska".
Sobota: „Dwójka hultajska".
Niedziela popoł.: „Powódź".
Wieczór: „Dwójka hultajska".

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Intryga i miłość"
Piątek: „Przewodnik tatrzański"
Sobota: „Intrygaa i miłość".
Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Wieczór: „Księżniczka czardasza"

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Dziewczę z Holandyi".
Piątek: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota: „Dziewczę z Holandyi".
Niedziela popoł.: „Dziewczę z Holandyi".
Wieczór: „Dziewczę z Holandyi".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Środa. E. Haecker: „Z najmłodszej poezyi warszaw-
Piątek. J. Flach: „Jaką powinna być dzisiejsza kobieta".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B. L. 33).

Sobota. prof. dr J. Reiss: „Twórczość Schuberta" (z ilustr. muzycz.).

— o —

Stan zdrowia Naczelnika państwa.

Dowiadujemy się, że stan zdrowia Naczelnika państwa nie jest jeszcze zupełnie zadawalniający. To też o powrocie Naczelnika państwa ze Spały do Warszawy nie może być mowy, nawet przed 15 bm. Sprawy, wymagające pilnego załatwienia, odsyłane są Naczelnikowi państwa do Spały.

— o —

Posiedzenie Zarządu głównego P.S.L.

W piątek i sobotę dnia 21 i 22 stycznia br. odbędzie się w lokalu klubu P. S. L. w Sejmie zebranie zarządu głównego P. S. L.

Porządek obrad: 1. Protokuł. 2. Referat o sytuacyi. 3. Dyskusya (Prezydent Ministrów Witos). 4. Sprawozdanie Prezydyum P. S. L. z działalności za ostatni okres sprawozdawczy (Kowalczuk). 5. Referat o reorganizacyi Stronnictwa — Statut organizacyjny (Bobek). 6. Sprawozdanie Prezydyum Klubu z działalności sejmowej (prezes Dębski). 7. Referat na temat rewizyi programu P. S. L. (dr Bardel, Rataj). 8. Wnioski. Sprawy prasowe (ref. Dębski).

Prezes: W. Witos. Sekretarz: Rarzkowski.

— o —

Komitet pomocy jeńcom polskim

Donoszą z Warszawy: Komitet pomocy jeńcom ogłasza następujący komunikat. Zapoczątkowana przez pana marszałka sejmu Trąmpczyńskiego społeczna akcya pomocy jeńcom w Rosyi, nabiera obecnie aktualności z powodu doprowadzenia do skutku umowy z rządem bolszewickim w sprawie wymiany jeńców. Komisya ministeryalna i komitet pomocy jeńcom pod przewodnictwem marszałka sejmu Trąmpczyńskiego, opracowali wspólnie projekty akcyi, wymagającej wielkich technicznych

przygotowań i funduszów na żywność, odzież i opiekę sanitarną, wreszcie miejsce na przetrzymanie setek tysięcy Polaków, którzy wrócą z Rosyi w stanie opłakanym, zarówno pod względem materyalnym jak fizycznym i moralnym. Po ukonstytuowaniu się komitetu pomocy jeńcom, rozdzielono prace na poszczególne sekcye, z których sekcya emigracyjna i sekcya opieki nad dziećmi całkowicie opracowały plan swoich działań z rządem. Według obliczeń, przypuszczalna ilość dzieci, któremi przyjdzie się nam zaopiekować, będzie wynosiła około 20 tysięcy. Nie należy przeto lekceważyć tej sprawy. Komitet pomocy jeńcom wzywa wszystkie instytucye, by zechciały zgłosić się do komitetu w gmachu sejmowym. W ciągu tego tygodnia prace przygotowawcze w komitecie będą całkowicie ukończone. Należy się spodziewać, że najdalej od 1 lutego jeńcy zaczną napływać. Poza rządem, który czyni co jest w jego mocy, na społeczeństwo spaść musi troska zajęcia się wielotysięczną rzeszą nieszczęśliwych Polaków, którzy wydostaną się z piekła bolszewickiego.

6 i pół miliarda marek na szkoły.

Zaniedbane nad wyraz szkolnictwo nasze zaczyna wkraczać na tory pomyślniejszego rozwoju.

Według budżetu, złożonego przez ministra oświaty Rataja, wydatki oświatowe Polski r. b. wynosić będą

6 i pół miliarda marek.

Stanowić to będzie 5 procent budżetu ogólnego wydatków tj. ile normalnie wynosić powinny według stosunku wydatków oświatowych do ogólnych wydatków państwa w budżetach państw zachodnio-europejskich.

Dotychczas wydatki oświatowe wynosiły 2 proc. naszego budżetu.

Dostateczne zapasy cukru w Polsce

Warszawa (Tel. M.) W związku z przewidzianem w umowie handlowej z Francyą zobowiązaniem do wywiezienia w styczniu półtora tysiąca ton cukru **powstały obawy czy wystarczy cukru na wewnętrzne potrzeby kraju.** Otóż pan minister Przanowski oświadczył, że **obawy te są bezpodstawne** albowiem w obecnym roku mieliśmy korzystny urodzaj buraków i kampania cukrowa została przeprowadzona pomyślnie tak, że dała o 20% więcej cukru niż w roku ubiegłym.

Po północy nie wolno się bawić.

(x) Namiestnictwo we Lwowie wydało rozporządzenie na Małopolskę w sprawie ograniczenia otwarcia teatrów, sal koncertowych, kinematografów i innych miejsc publicznych. Na podstawie tego rozporządzenia teatry, sale koncertowe, kinomatografy kabarety restauracye, kawiarnie, kluby i wszelkie inne miejsca rozrywkowe mogą być czynne i otwarte tylko do godziny 11 w nocy, zaś szynki tylko do godziny 9 wieczorem. Bale i zabawy publiczne odbywać się mogą tylko do godziny 12 w nocy, a jedynie bale i zabawy publiczne na cele wyłącznie dobroczynne trwać mogą do godziny 3 w nocy. Przekroczenie powyższego rozporządzenia karane będzie grzywną do 1400 marek lub aresztem do 6 miesięcy.

Zabójstwo przy wyrębie lasu.

(x) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się pierwsza kadencya sędziów przysięgłych wyznaczona na bieżący rok. Przed trybunałem przysięgłych stanął 44-letni Paweł Noworyta, leśnik oskarżony o to, że dnia 16 czerwca 1919 r. w Przegini Duchownej oddał z karabinu strzał do Wojciecha Celeja, w ten sposób, że ten poniósł śmierć. Według aktu oskarżenia obwiniony strażnik lasowy na obszarze dworskim w Kamieniu udał się 16 czerwca 1919 r., około godziny 2 nad ranem na łąki, celem pilnowania ich. W trzy godziny potem wracał on ku domowi. W niewielkiej odległości od domu usłyszał odgłosy ścinania drzewa, a zbliżywszy się do miejsca skąd odgłos dochodził, dostrzegł Wojciecha Celeja, Wincentego i Władysława Krawaczów. Wówczas w myśl zeznań świadków obwiniony ze znacznej odległości zawołał do nich: Co robicie chłopcy. Na to Celej zwrócił się ku obwinionemu i podchodząc zawołał: Co mówicie chrzestny ojcze. Wymawiając te słowa szli dwaj ku sobie przyczem Celej trzymał w ręku piłę, zaś obwiniony strzelbę gotową do strzału. Gdy ten zbliżył się na 20 kroków strzelił do Celeja, kładąc go trupem na miejscu. Na widok tego obwiniony począł uciekać do domu, gdzie niebawem został aresztowany. W śledztwie Noworyta przyznał się do czynu tłumacząc się jednak, że dopiero wówczas strzelił gdy Celej podbiegł do niego i usiłował podbić siekierą strzelbę do góry. Również i na rozprawie przyznał się do winy, podając na swoją obronę że działał w obronie koniecznej, gdyż Celej godził na jego życie. Zeznania obwinionego potwierdza także komendant policyi państw. Grabowski, który wezwany jako świadek zeznał, że złodzieje leśni wozami wywozili drzewo z lasu i odgrażali się że Noworytę zabiją. Po przeprowadzeniu rozprawy, Trybunał Noworytę uwolnił od winy i kary.

Znowu groźba strajku elektrowni i gazowni.

(x) Jak się dowiadujemy, we wtorek rozpoczęte uprzednio pertraktacye prezydyum miasta z delegatami robotników elektrowni i gazowni miejskiej zostały zerwane. Wczoraj radcy socyalistyczni wznowili rokowania, które trwać będą do dzisiaj. W razie ponownego rozbicia rokowań może w tych zakładach miejskich wybuchnąć strajk z dniem dzisiejszym.

Złoto z odpadków i pozostałości.

(stm) Jakkolwiek dziwnem może się to wydać, niemniej jest faktem, że przy nadzwyczajnym „głodzie złota" w Polsce — do tej pory dużo złota, prawdziwego, najrealniejszego złota, wyrzucało się poprostu — „na śmieci". Brakuje nam złota na podkład banknotów, za każdy gram złota, potrzebnego do celów technicznych, płaci się setkami marek — a jednocześnie to samo złoto wyrzucało się w błoto — bez przesady czy przenośni. Chodzi tu mianowicie o to złoto, które pozostaje w odpadkach i „residuach" — pozostałościach przy całym szeregu robót technicznych ze złotem. — Więc opiłki złote **przy robotach jubilerskich, „odmuszki" i zmiotki złote przy złoceniu n. p. ram listkami złotymi, złoto w roztworach przy złoceniu galwanicznem i przy pracach chemiczno-fotograficznych,** złoto w różnych stopach przy robotach dentystycznych i t. d. Obok tego pewna ilość złota pozostawała niezużyta w aliażu ze srebrem **przy przeróbce rudy cynkowej, przy której jako produkt poboczny otrzymuje się srebro, a w niem** znowu zawarte jest **kilka procent złota.** Że może tu chodzić o znaczne ilości, dowodem jest fakt, że n. p. huta cynkowa w Trzebini miała w przeszłym roku takiego srebra 200 kilogramów, a w niem 4 do 6 kilogramów złota.

Do tej pory wszystko to złoto w różnych postaciach poprostu dla nas przepadało. Za czasów austryackich huta w Trzebini musiała odsyłać srebro „zanieczyszczone" złotem do Wiednia, gdzie je w odpowiednim zakładzie, jedynym na całą monarchię, wydzielano. Co się zaś tyczy złotych odpadków i pozostałości z robót w złotnictwie, fotografii, dentystyce i t. d. — to w większych zakładach wykupywane ono było przez małych handlarzy za bezcen dla zagranicy, w mniejszych zaś poprostu wymiatało się je i wylewało.

Teraz jednak ma się to „marnotrawstwo złota" skończyć. Zwrócono na tę sprawę uwagę, zajęło się nią grono poważnych osobistości, zainteresowało kilku uczonych chemików, którzy by potrafili pokierować procesem „odczyszczania" złota z odpadków i pozostałości, a względnie wydzielenia go z przypadkowych aliażów. **Powstała już spółka dla założenia odpowiedniego, jedynego u nas zakładu** — pierwszej „odczyszczalni **złota**" w Polsce. Będzie ona wyrabiać czyste złoto oraz aliaże złota, potrzebne dla celów technicznych. Zakład więc tego rodzaju ocali poprostu dla kraju te może kilkadziesiąt kilogramów złota rocznie, — jeżeli nie więcej, — **które dotąd przepadały.**

Jak widzimy więc, nawet w Polsce złoto rzeczywiście „leży wszędzie" — tylko nie w granicach **tatrzańskich...**

Koniec strajku pocztowego.

Trwający przez cały wczorajszy dzień strajk funkcyonaryuszy pocztowych w Krakowie zakończył się późnym wieczorem. Na wielkiem zgromadzeniu urzędników pocztowych, telefonicznych i telegraficznych **uchwalono zakończyć strajk.** Na decyzyę tę wpłynęło uwzględnienie wielu postulatów pocztowców przez rząd. Ewentualną agitacyę zbyt radykalnych elementów uniemożliwił tylekroć okazany obywatelski, patryotyczny duch, olbrzymiej większości funkcyonaryuszy, którzy zdawali sobie doskonale sprawę z fatalnych skutków, jakie dalszy strajk mógłby dla kraju pociągnąć. Duży wpływ wywarło tu stanowisko rządu, który uwzględniając słuszne postulaty, przestrzegł energicznie przed dalszem kontynuowaniem bezrobocia.

Wedle uchwały zgromadzenia praca rozpocznie się dziś o godzinie 8-ej rano.

Potworne morderstwo w Krakowie.

„Aida" na tropie — mylnym. — Co mówi pomocnik Zahna. — Podejrzana trójka w restauracyi. — Aresztowanie w Podgórzu.

(x) Straszna zbrodnia przy ul. Floryańskiej, której ofiarą padli Zahnowie, właściciele sklepu zegarmistrzowskiego, wywarła w Krakowie wielkie wrażenie, szczególnie wśród kupców, którzy przy obecnych stosunkach bezpieczeństwa nie są pewni swego życia i mienia.

Dochodzenia policyjno-sądowe w tej sprawie prowadzone są z całem wytężeniem energii naszego urzędu bezpieczeństwa. Uruchomiono cały aparat dla wykrycia sprawców zbrodni.

W nocy z wtorku na środę przyprowadzono Aidę, psa policyjnego na miejsce zbrodni, która, obwąchawszy trupa Zahnowej, puściła się biegiem ul. Floryańską i przebiegłszy ul. Marka, Dunajewskiego, Karmelicką i Rajską, stanęła przed bramą domu pod l. 3 przy ul. Czarnowiejskiej. Zadzwoniono do stróżki, która wpuściła organa śledcze wraz z Aidą drugą bramą do wnętrza domu. Tutaj Aida idąc za węchem wpadła do mieszkania stróżki Knerowiczowej i rzuciła się na dygocącego z przestrachu syna Knerowiczowej Andrzeja. Natychmiast przystąpiono do przesłuchania Knerowicza. Zeznał on, że wrócił do domu po 10 wieczór przez bramę, do której dobijała się Aida. Nie mógł jednak podać dokładnie gdzie przebywał przez cały wieczór, wobec czego nastąpiło jego aresztowanie. Knerowicz wypuszczony został dopiero przed tygodniem z aresztów policyjnych, gdzie przebywał w śledztwie za kradzieże.

Wczoraj przesłuchiwano go, jednak wyniki śledztwa nie dały żadnych rezultatów. Prawdopodobnie nie brał on udziału w zbrodni.

Wczoraj wczas rano we środę przesłuchano na miejscu zbrodni pomocnika zegarmistrzowskiego Fischlowitza, zatrudnionego w sklepie Zahna. Fischlowitz tak jak Leimann, słuchacz praw, przysłuchiwali się krytycznego wieczoru w sklepie rozmowie dwóch indywidyów w ubraniach wojskowych, z Zahnem. Fischlowitz odniósł z tej rozmowy wrażenie, że byli to bandyci, badający teren przyszłych operacyj. Bezpośrednio po ich wyjściu zjawił się w sklepie jakiś osobnik w mundurze oficerskim i zażądał zalutowania mu sekundnika przy zegarku. Gdy mu Fischlowitz odmówił tłumacząc, że wystarczy zakleić sekundnik gumą arabską, rzekomy oficer obrzucił go grubiańskiemi słowami, a wychodząc zawołał: „Poczekajcie, ja wam dam radę, wracam od bolszewików."

Przed przybyciem komisyi organa śledcze przeprowadziły dochodzenia w kamienicy, które nie dały pozytywnych rezultatów.

Wczoraj rano o godzinie 9 rano na miejscu zbrodni jawiła się komisya sądowo-lekarska, złożona z dra Kwiatkowskiego, prok. Sozańskiego, r. sądowego Czerneckiego; nadto obecni byli nacz. policyi śledczej r. Szczepański, kom. pol. Schipper, ofic. Kantor, z ramienia zaś pol. państw. komendant Niewiadomski, kom. Janasiński i inni, oraz szereg agentów. Komisya stwierdziła, że zamordowana Zahnowa otrzymała tępem narzędziem uderzenie w czoło i w prawą skroń, wskutek czego musiała nastąpić śmierć natychmiastowa. Oględziny lokalne wykazały, że mordercy przedewszystkiem mieli na celu kasę ogniotrwałą, w której spodziewali się znaleźć droższe przedmioty złote. Pomylili się

jednak, bo Zahn, przezorny i bardzo skrupulatny człowiek, chował kosztowności w skrytce urządzonej w ścianie drewnianej między parawanikiem a kasą. Nie zdołano stwierdzić ile przedmiotów zostało skradzionych oraz ile gotówki zabrali bandyci. W każdym razie sądząc z wypróżnionych pudełek, porzuconych na ladzie oraz na podłodze, bandyci musieli się obficie obłowić. Koło godziny 11 przed południem komisya ukończyła swoje czynności, poczem wyniesiono zwłoki Zahnowej do sieni i zarządzono przewiezienie ich do zakładu medycyny sądowej, gdzie odbyła się sekcya.

Sklep zamknięto i opieczętowano. Przed domem, w którym popełniono morderstwo, gromadziły się przez cały dzień tłumy prbliczności, komentując rozmaicie i żywo zbrodniczy fakt, oraz jego okoliczności.

Jak opowiadają, krytycznego wieczoru między 8 a 9 wpadli do handelku śniadankowego Hueta na ul. Floryańskiej w sąsiedztwie sklepu Zahna trzej młodzi ludzie w mundurach wojskowych, z których jeden nosił odznaki plutonowego, dwaj inni byli szeregowcami. Byli oni silnie podnieceni, a zachowanie ich zdradzało pewne zdenerwowanie. Stanąwszy przy ladzie, zażądali wódki i kiełbasy. Nagle wpadła do handlu jakaś pani głośno wołając, że popełniono morderstwo i prosiła o użyczenie telefonu. Na te słowa trzej żołnierze z obojętnością rzucili głośną uwagę: „Eh co za morderstwo, pewnie się pobili." Po bardzo krótkiej chwili ulotnili się szybko z lokalu, nie skończywszy libacyi.

Wczoraj rano Zahn, pozostający pod opieką lekarzy na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza, odzyskał chwilowo w słabym stopniu przytomność.

Wczoraj wieczór aresztowano w Podgórzu jakiegoś podejrzanego osobnika w mundurze wojskowym, przy którym znaleziono około 70.000 mkp., w czem banknot 5000 mk. Fischlowitz utrzymuje, że Zahn posiadał także tego wieczoru taki sam banknot.

Równiej wieczorem zgłosił się pod Telegraf pewien kolejarz, który zeznał, że krytycznego wieczoru zjawił się w sklepie Zahna po godzinie 6. Drzwi były uchylone jedną połową, tak, że przez szparę zauważył światło. Gdy chciał otworzyć, stanął przed nim jakiś elegancko ubrany młodzieniec w ubraniu cywilnem, trzymając prawą rękę w kieszeni. Młodzieniec ten oświadczył zdenerwowanym głosem, wyjmując z kieszeni zegarek, że już jest zapóźno. O tym czasie bowiem nie urzędują. Kolejarz zauważył jeszcze schylonego za ladą jakiegoś człowieka i miał wrażenie, że tamten się kryje. W nocy odbyła się obława.

—ooo—

CZARNA KAWA Syndykatu dziennikarzy krakowskich w najbliższą niedzielę o godz. 4 popoł. w Udziałowej obejmie bogaty i doborowy program. Śpiew p. Kotuli, pieśni kabaretowe p. Kamińskiej, monologi Lateinera, występ p. Solnickiego z pieśniami dziadowskiemi przy dźwiękach harmonii, skeč odegrany przez pp. Kalicińskiego i Lateinera, sprowadzą niewątpliwie liczną publiczność, która tradycyjnie zapełnia salę na każdej przez Syndykat urządzanej imprezie.

(x) **POWITANIE 6 DYWIZYI WOJSK POLSKICH ZIEMI KRAKOWSKIEJ.** Imieniem prezydyum uroczystego powitania dzieci ziemi krakowskiej prezydent miasta Federowicz i dowódca miasta gen. Stiller wysłali wspólnie zaproszenie na ręce gen. Lindego, szefa 6 dywizyi o wzięcie udziału w uroczystości niedzielnej, które urządza Kraków na cześć powracających z frontu dzieci ziemi krakowskich. Jednym z punktów powitania jest przyjęcie w gospodzie YMCA przy ul. Zwierzynieckiej w niedzielę o godz. 3 popoł. Przyjęciem kilku tysięcy żołnierzy zajęło się krakowskie kupiectwo, które podjęło się ugościć drogich nam żołnierzy. Z uznaniem podnieść należy ofiarność kupiectwa krakowskiego, które niewątpliwie w formie dalszych darów przyczyni się do przyjęcia żołnierzy ze staropolską gościnnością. Nie żałujmy darów dla żołnierzy, którzy za nas krew przelewali

CERVANTES I GOLDONI W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę 15 bm. występuje teatr Słowackiego z niezwykle interesującym wieczorem klasycznego humoru. Złożą się na niego: niegrane nigdy w Polsce interludyum Cervantesa i pełen ruchu „Sługa dwóch panów" twórcy włoskiej komedyi C. Goldoniego. Rozżalony do świata ze swych przedsięwzięć nieśmiertelny twórca „Don Kiszota" dał w tryskającej humorem grotesce „Teatr cudowności" świetną i zawsze żywą satyrę na świat, który chce być okłamywanym. Oryginalna ta z elementarnych źródeł humoru płynąca groteska obfituje w przezabawne sytuacye, które wywołują oboje dyrektorstwo teatru (p. Orwicz i p. Ordyńska). „Sługa dwóch panów" ma na scenach polskich tradycyę powodzeń, jeszcze od czasów Stanisławowskich, oba utwory zestawione w jednym wieczorze dadzą w okresie karnawałowym wyborną rozrywkę. Role główne w kom. Goldoniego grają pp.: Klońska, Miarczyński, Bystrzyński, Guttner i inni. Przekładu „Teatru cudowności" dokonał dla sceny krakowskiej znany poeta E. Leszczyński.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś premiera świetnej farsy francuskiej pt. „Dwójka bultajska". Głośni autorzy Nacey i Armand wyposażyli krotochwilę całą masą dowcipnych i zręcznych sytuacyi i powikłań. Farsa ta skrzy się cała lekkim humorem francuskim, przez scenę przewija się cały szereg postaci stwarzających całość, która bezwarunkowo pobudza widza do bezustannego śmiechu i wesołości. Wystawieniem premiery kieruje niezawodna ręka reżyserska p. Nowackiego zarazem jednego z wykonawców głównych ról. Obok niego widnieją na afiszu nazwiska: pp. Bruczowej, Wernicz, Modzelewskiej, Fritschego, Trzywdara, Wojciechowskiego, Poleńskiego, Dąbrowskiego i innych.

JÓZEF WITTLIN, młody poeta lwowski, z pod znaku warszawskiego „Skamandra", znany w Krakowie z wieczoru autorskiego, wygłoszonego w ubiegłej zimie z ogromnem powodzeniem, autor z wielkim entuzyazmem przez publiczność i krytykę w całej Polsce przyjętych „Hymnów", odczyta w dniach 18 i 29 stycznia w Kollegium wykładów naukowych szereg swoich utworów, dotychczas w Krakowie publicznie nie czytanych i przekłady z Demla, Rilkego, Mercantiniego, liryki chińskiej oraz wyjątki z znakomitego tłumaczenia „Odyssei" Homera.

ZABAWA DLA POZNAŃCZYKÓW I GÓRNOŚLĄZAKÓW. Staraniem Koła B. K. Matek chrzest. woj. odbędzie się dzisiaj we czwartek o godzinie 8 wieczór w małej sali starego teatru zabawa z tańcami dla bawiących w Krakowie Poznańczyków i Górnoślązaków. Dochód przeznacza się za zapoczątkowanie stypendyum nauk. dla Górnoślązaków.

(x) **KRADZIEŻ NA ZABAWIE.** Aresztowano w Krakowie Israela Popera false Stanisława Drewnowskiego b. szeregowca, który w lokalu gospodnio-żołnierskim YMCA skradł swemu koledze rozmaite wartościowe przedmioty i pieniądze, wyrządzając tem szkodę kilkunastu tysięcy marek.

(x) **KIESZONKOWIEC.** Policya krakowska aresztowała Franciszka Kitę lat 22, który szer. Władysławowi Fajerskiemu skradł portfel z pewną kwotą pieniężną.

Ruch giełdowy.

Kraków, 13 stycznia.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej b. ożywiony. Pomimo znacznych transakcyi nie uwydatniła się w zupełności zbyt poważniejsza zwyżka, a niektóre papiery i to wysokokursowe nawet spadły. Różnica kursów z dnia ubiegłego a wczorajszego wynosi zaledwie 100—300 punktów

Faworytem dnia wczorajszego była „Elektrownia w Sierszy" jak również „Siersza górnicza". Pierwsza uzyskała kurs 10.500, druga 7.400 Z innych dość silne były „Żegluga Polska", której kurs wynosił 1600, „Krakus" „Poslka Nafta" i „Polski Glob".

Papiery handlowe nadal mocne. Tak P. T. H. jak i „Impex" podniosły się znacznie

W akcyach bankowych zastój. Z papierów lokacyjnych poszukiwano jedynie 4 i pół % listy zastawne Banku kraj. po 102.

Waluty nie notowano.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 12 STYCZNIA.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 1375, żąd. 1575, transakc 1400—1525. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 700, żąd. 800, transakc. 775—750. „Polski Glob" Tow. transportowo-handlowe ofiar. 3100 żąd. 3300, transakc 3200. Żegluga Polska ofiar. 1300, żąd. 1600, transakc. 1600-1300. Zieleniewski ofiar. 9500, żąd. 10.000, transakc. 10.000—9500. Warsz. Ska. akc. Budowy Parowozow ofiar. 5200, żąd. 5500, transakc. 5200—5450. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6200, żąd. 6400, transakc. —. „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych ofiar. 5600, żąd. 5800, transakc.5775—5700. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2700, żąd. 3000, transakc. 2750. Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa —. „Górka" fabryka cementu ofiar. 7900, żąd. 8100, transakc 8100—8000. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza. ofiar. 7000, żąd. 7400, transakc. 7000—7400 „Tepege" Tow. dla przedsiebiorstw górniczych ofiar. 10.000, żąd. 10.500, transakc. 10.200. Polska Nafta ofiar. 4100, żąd 4400, transakc. 4200—4350. Elektrownia w Sierszy ofiar. 9500, żąd. 10.500, transakc 9.500—10500. „Oikos" T. A. ofiar. 4800, żąd. 5000, transakc. 4800—5000. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 2000, żąd. 2200, transakc. 2150—2200. Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 3000, żąd 3300, transakc. 3000—3250. „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych ofiar. 4800, żąd. 5000, transakc. 5000—4855. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 4700, żąd. 5400, transakc. 4700—5400.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Oblig. m. Warszawy 5% za 100 Mk. trans. 207'50. Oblig. m. Warszawy 6% 1915-16 wart. kup. 3,63,6, trans.215—210, żąd. 220, poszuk. 113, 6% 1917 za 100 Mk. wart. kup. 0,18,3, trans. 101—100, żąd. 103, poszuk 99, 5% Banku ziem wart. kup. 1,26,2 żąd. 103, poszuk. 99. Listy zastawne 4 i pół % ziemsk wart. kup. 0,48,6, trans. 232'50—220—230. Listy zastawne 4% wart. kup. 0,43,2, 5% m. Warszawy wart kup. 2,72,7, trans. 207,50—300, 4 i pół % m. Warszawy wart. kup. 2'45'8, trans. 285—290 6% Banku kred. hip. wart. kup. 0'16'5, trans. 91'50, żąd. 100, poszuk 99.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 770, 710, czeki 770, 710. Dolary kanadyjskie gotówka 620, 570 czeki — Franki franc. gotówka 47, 45, czeki 47, 45. Franki belgijskie gotówka 50, 47, czeki 50, 47. Franki szwajcarskie gotówka 120, 112, czeki 120, 112. Funty szterlingi gotówka 2880, 2720, czeki 2880, 2720. Marki niemieckie gotówka 1100, 1040 czeki 1100, 1040 Korony austryackie gotówka 110, 112, czeki 110, 112 Korony czeskie gotówka 9'20 8'50, czeki 9'20, 8'50 Korony szwedzkie gotówka 165, 155, czeki 165, 155. Korony duńskie gotówka 130, 121, czeki 130, 121, Korony norweskie gotówka 133, 124, czeki 133, 124. Lei gotówka 10'75, 9'75, czeki 10'75, 9'75. Liry gotówka 27'50, 25'75, czeki 27'50, 25'75 Marki fińskie gotówka 22'50, 21, czeki 24'50, 23 Floreny holenderskie gotówka 252'50, 235, czeki 252'50 233, Ruble carskie pięćsetki 456, Ruble dumskie 1000: 104—100—102.

Ryga (PAT) Notowania giełdy: funty szterlingi 770, dolary 205, franki 12'50, korony szwedzkie 44'50, duńskie 335'50, ruble wschodnie 5'95, marki niemieckie 3, fińskie 5'50, estońskie 0'43 polskie 0'32.

Gdańsk (PAT) Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj w Gdańsku 81/4—871/8—9. Przekazy na Warszawę 81/8—83/8, w Berlinie 81/8—81/2, we Wrocławiu 81/4—83/4, dolary notowano w Gdańsku 691/4—701/2, funty szterlingi 261—263.

Praga (PAT) Kursa dewiz tak jak wczoraj.

Wiedeń (PAT) Amsterdam 22375, Zagrzeb 467'50. Berlin 902, Bruksela 4405 Budapeszt 118'50, Bukareszt 915, Chrystyania 11550, Kopenhaga 11675, Londyn 2555, Medyolan 2365 Nowy Jork 672, Paryż 4130, Praga 79450 Sofia 770 Sztokholm 14790, Warszawa 8225, Zurych 10550, Dynary 1860, dolary 662'50, belgijskie 4415, francuskie 4140, szwajcarskie 10550, holenderskie 22325, duńskie 11625, norweskie 11525, szwedzkie 14740, korony czeskie 79650, węgierskie 121, lei 905, lewy 795, włoskie 235750, marka niemiecka 982, marka polska 8650, funty 2540, ruble 359.

Zurych (PAT) Kursa końcowe dewiz. Berlin 9'35, Holandya 211, Nowy Jork 639, Londyn 24'07, Paryż 39'55, Medyolan 22'65, Bruksela 41'55, Kopenhaga 111, Sztokholm 137, Chrystyania 109'50, Madryt 85'75, Buenos Ayres 225, Praga 7'65, Budapeszt 10'15, Zagrzeb 4'35, Bukareszt 8'70, Warszawa 0'85, Wiedeń 1'45, austryacka korona stemplowana 1

KRONIKA GOSPODARCZA.

(stm.) **HAMULEC NASZEGO HANDLU.** Tem mianem można bez żadnej przesady ochrzcić t. zw. „główny urząd przywozu i wywozu", który — odkąd zaczął się rodzić, to znaczy od 6 tygodni — zatamował zupełnie nasz handel zzagranicą. Urząd ten nie został jeszcze ostatecznie zorganizowany, a w oczekiwaniu, aż on zacznie funkcyonować, okręgowe urzędy musiały zupełnie zawiesić swoje czynności. Główny urząd warszawski pracuje podobno gorliwie nad ustaleniem minimum i maksimum wywozu, dla każdego towaru, w których to granicach można udzielać odpowiednich pozwoleń. Ponieważ jednak ta gorliwa praca dotąd nie wydała rezultatu, więc utknął cały eksport i handel, tem większe za to pole mają przemytnictwo i łapownictwo, którym główny urząd, ani żaden inny, nigdy nic zrobić nie jest w stanie. Najoryginalniejszą jednak może w tej sytuacyi jest okoliczność, że np. urząd wywozu w Cieszynie jest liberalny, w udzielaniu zezwoleń Warszawa się nie krępuje. Stąd pochodzi ten nonsens, że np. z Bielska można wywozić, z Krakowa zaś nie. Ta sprawa z urzędem wywozu i przywozu domaga się uregulowania, dopóki wogóle sławetny ten urząd nie osiągnie losu innych biurokratycznych sposobów tamowania życia gospodarczego kraju.

MAŁOPOLSKA IZBA EKSPORTOWA DRZEWNA. W dniu 30 grudnia odbyło się w sali krakowskiej Izby handlowej walne zgromadzenie wszystkich czynników zainteresowanych w produkcyi i handlu drzewnym, w sprawie ukonstytuowania Małopolskiej Izby Eksportowej drzewnej. Przewodniczący dr Tadeusz Bednarski, w zagajeniu oświadczył, że zabiegi nad utworzeniem powyżej wspomnianej organizacyi osiągnęły zamierzony cel. Ministerstwo handlu zezwoliło na otwarcie małopolskiej Izby Eksportowej drzewnej. Takie same siostrzane organizacye powstają w Warszawie i Bydgoszczy dla dawnych dzielnic. Zadaniem tych organizacyj będzie ułatwianie wywozu, obrony interesów wspólnych tak państwa jak i produkcyi przy równoczesnem usunięciu więzów chorobliwego etatyzmu, na którem w równej mierze cierpiało tak państwo jak niemniej i inicyatywa prywatna dążąca do sanacyi tej głównej gałęzi naszego zewnętrznego handlu, którego bierny bilans nie może się przyczynić do poprawy naszej waluty. Po przemówieniu p. dra Bednarskiego, Izba została ukonstytuowana, poczem odbyły się wybory do zarządu, do którego weszli Prezydyum: dr Tadeusz Bednarski, dyr. Pol. Tow. Handl. I wiceprezes, p. Cyryl Kochanowski, prezes komisyi rozdzielczej drzewa, II. wiceprezes p. Hipolit Frommer, dyr. Zjednoczenia przemysł. leśnego, do rady nadzorczej pp. W. Ader, dr R. bar. Bataglia, dr J. Fussman, A. Kiesler, dr hr. Potocki, dr B. Falter, Wł. Rutkowski, dr R. Służkiewicz, A. hr. Stadnicki, inż. J. Szczygielski, inż. L. Szlapak, dr L. Wasserberger, Z. hr. Zamoyski, S. Zollman. Dyrektorem Izby zamianowano p. inż. Leona Szlapaka

WOLNY HANDEL W FINLANDYI. Poselstwo polskie w Helsingforsie zawiadamia, że fińska Rada finansowa zdecydowała się wprowadzić wolny handel z wyjątkiem importu cukru, kawy, mąki pszennej, tytoniu, które tymczasem mają być reglamentowane.

(stm) **GDAŃSK A MARKA POLSKA.** W tych dniach odbyło się w Gdańsku zebranie eksporterów, którzy są zaniepokojeni pogłoskami o mającej nastąpić znacznej zwyżce marki polskiej z powodu zawarcia ostatecznego pokoju. Powzięli oni jakieś uchwały, mające na celu dalsze szkodzenie Polsce pod względem ekonomicznym. Jednocześnie z Niemiec dochodzą wiadomości o licznych bankructwach największych firm handlowych na kolosalne sumy. Liczba wielkich bankructw doszła w roku 1920 do 1324 i jest większa od liczby bankructw w roku poprzednim o 30 proc. Z powodu nagromadzenia rozmaitych towarów, których nikt tam nie kupuje, ani też się nie wywozi, ceny ich znacznie spadły. Kupcy niemieccy ratują się tem tylko, że sztucznie przy pomocy czarnych giełd różnych, obniżają markę polską.

—ooo—

Harding nie chce naruszać traktatu wersalskiego.

Waszyngton (East Express). Były ambasador Stanów Zjednoczonych, Wiliams Shart, po odbyciu konferencyi z Hardingem złożył następujące oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej Ameryki: Program Hardinga opiera się na zasadzie trybunału międzynarodowego i związku narodów. **Harding niema zamiaru zwalczania traktatu wersalskiego, a w szczególności tej jego części, która dotyczy układu stosunków pomiędzy państwami sprzymierzonemi a Niemcami.**

Ameryka wycofała się z Rady najwyższej.

Paryż (East Express) Hugh Wallas ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu oświadczył w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi prasy francuskiej co następuje: Większość ważnych kwestyi tyczących się pokoju została już rozwiązana. Pozatem, ponieważ traktat wersalski nie był ratyfikowany przez Stany Zjednoczone, nie jest już celowe dalsze utrzymywanie delegacyi amerykańskiej przy konferencyi ambasadorów. Niema żadnego tajemnego motywu, któryby powodował mojem zrzeczeniem się. Charakter mego stanowiska był nieoficyalny o wyjątkowo pewnych specyalnych sprawach związanych z podpisaniem traktatu wersalskiego przez Węgry."

Ograniczenie zbrojeń morskich.

Waszyngton. (PAT) Sekretarz marynarki Daniels wypowiedział się za wnioskiem nowego prezydenta co do zwołania międzynarodowej konferencyi w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu. Jeżeli jednak tej konferencyi nie da się doprowadzić do ustalenia sposobu rozbrojenia, natenczas Stany Zjednoczone musiałyby wzmocnić swą flotę tak, aby nie pozostawała w tyle poza innemi flotami.

Stosunki handlowe Ameryki z Rosyą.

Berlin (East Express) Donoszą tutaj z Helsingsforsu, że będą wszczęte niedługo na nowo stosunki handlowe pomiędzy Ameryką a sowietami. Wymiana towarów rosyjsko-amerykańskich odbywać się będzie przez Bałtyk i Morze Czarne. Wyjeżdża do Rosyi wielu przedstawicieli amerykańskiego przemysłu włókienniczego w celu dokonania zakupu surowców. Stany Zjednoczone będą eksportować do Rosyi zwłaszcza płótno i konopie.

Wycofanie wojsk amerykańskich z nad Renu.

Warszawa (Tel. M.) Z Waszyngtonu telegrafują, że wszcznacie amerykańskim złożono interpelacyę w sprawie przedłużenia okupacyi okręgu nadreńskiego, przez wojska amerykańskie. Przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd ma nadzieję, że w krótkim czasie okupacya będzie cofnięta.

Obowiązek paszportowy w Stanach Zjednoczonych.

Warszawa (tel. M.). Z Waszyngtonu sygnalizują: Kongresowi przedłożony został projekt ustawy, przedłużający do roku 1922 obowiązek wykazywania się paszportami przez cudzoziemców, przybywających do Stanów Zjednoczonych.

Akcya przeciw bezrobociu.

Londyn. (PAT) Konferencya robotników zwołana celem zbadania kwestyi bezrobocia, postanowiła nie przyjąć zaproszenia wysłania swojego członka do komitetu rządowego. Konferencya postanowiła wybrać komitet, który wypracowałby projekt doraźnej pomocy dla bezrobotnych i przedłożył propozycye celem rozwiązania zagadnienia bezrobocia. Projekt ten ma być przedłożony na **międzynarodowej konferencyi robotników** zwołanej na 27 stycznia.

Rokowania polsko-gdańskie.

Gdańsk. (PAT). „Danziger Ztg" ogłasza szczegóły rokowań polsko-gdańskich, które się przed kilku dniami toczyły w Warszawie. Informator dziennika zaznacza, że po raz pierwszy nawiązano osobiste stosunki pomiędzy Gdańskiem a Polską. Poza przedłużeniem prowizoryum układu gospodarczego, uzyskano od Polski przyrzeczenie dostarczenia Gdańskowi rozmaitych surowców. Dostawa towarów ma nastąpić w tej formie, że rząd polski w większej niż dotychczas mierze udzielać będzie pozwoleń wywozowych na rozmaite produkty, oraz że władze polskie będą popierały handel eksportowy. Zdaniem informatora „Danziger Ztg" znaczenie Gdańska dla Polski okaże się już w najbliższym czasie, tuż po założeniu central giełdowych i dewizowych, oraz po utworzeniu oficyalnej giełdy dewiz i efektów, oraz giełdy tekstylnej w Gdańsku. Obie te giełdy będą otwarte w najbliższym czasie.

Zrzeczenie się mandatu poselskiego.

Warszawa (East Express) Dawid Narenberg kandydat partyi ludowców żydowskich zrzekł się mandatu posła do sejmu. Na jego miejsce ma wejść do sejmu dr Mendelsohn.

Parowiec duński na mieliźnie.

Gdańsk (PAT) Duński parowiec pasażerski, zdążający z Kopenhagi do Gdańska, najechał przy wybrzeżu pomorskiem na mieliznę. Na pokładzie znajdują się podróżni oraz dużo towarów. Ze stacyi ratunkowej wybrzeża pomorskiego wysłano ekspedycyę ratunkową.

Ruszenie lodów na Wiśle.

Warszawa (PAT) Skutkiem dwudniowej odwilży ruszyły lody na Wiśle, Zarząd polskiej żeglugi państwowej po zmontowaniu kilku statków zamierza uruchomić żeglugę.

Kandydatura Bülowa na prez. Rzeszy.

Gdańsk. (PAT) Korespondent berliński „Danziger Ztg" donosi na podstawie informacyi z kół parlamentarnych, że wielu posłów niemieckiej partyi ludowej jest gotowych popierać kandydaturę byłego kanclerza Rzeszy ks. Bülowa na prezydenta Rzeszy. Ks. Bülow miał wyrazić gotowość przyjęcia tego stanowiska.

Śmierć literata.

Warszawa (East Express) Zmarł tutaj Antoni Miecznik powieściopisarz i współpracownik „Kuryera Warszawskiego".

Jak podróżuje się w Ameryce?

(I.) Znany feljetonista francuski zamieszcza na łamach paryskiego „Journal'a" garść następujących barwnych wrażeń z Ameryki:

„Olbrzymi dworzec pensylwański w Nowym Jorku.

Podróżni krzyżują się pod wysokiem sklepieniem tej białej katedry. Murzyni w szkarłatnych kaszkietach udzielają wyjaśnień, gdzie można nabyć bilety. Jakieś barczyste indywiduum, bez surduta, przeżuwa gumę za żelaznemi kratkami.

— Jeden bilet do Louisville (Keintucky).

— Trzydzieści dolarów.

Ponieważ niema ani pierwszej, ani drugiej, ani trzeciej klasy, jeżeli chcesz sobie człecze zafundować komfort pullman car, kierujesz się do innej kasy, w której za dopłatą 10 dolarów dostajesz miejsce do spania w wagonie sypialnym.

Pociąg odjeżdża o godzinie 9'15. Jest dopiero godzina 9 ta. Podróżni czekają przed windą, która o godzinie 9'05 zawiezie ich na peron. Żadnego ścisku, żadnego gwałtu, wszystko odbywa się w największym porządku. Murzyn przynależny do twego wagonu, szczerzy do ciebie swe lśniąco białe zęby i porywa twe pakunki. Twój pullman nosi fantastyczne miano: Atlanta, Rose-Mary, bądź Chryzantema. W czasie dnia podobny jest do tramwaju, podróżnych bowiem nie dzielą ścianki, jak w Europie.

Sypialnia labirynt.

Wieczór, po obiedzie, murzyn przygotowuje łóżka, wykonywując przy tem jakieś rozmaite prestydygitatorskie łamańce i sztuki. Ławeczki nikną w tajemniczy sposób w bocznych ścianach wagonu; dach otwiera się jak tulipan na słońcu i w jednem okamgnieniu posiadasz szerokie, wygodne łóżko, osłonięte zielonemi firaneczkami, które mają chronić cię przed natrętnem okiem twych sąsiadów. Jeżeli przypadkiem opuścisz na chwilę łóżko, aby pójść wypalić papierosa w drugim końcu wagonu, musisz pamiętać dokładnie położenie swego posłania, inaczej bowiem możesz narazić się na duże nieprzyjemności.

Pewnego wieczoru — było to zdaje mi się pomiędzy Chicago a Saint Louis — byłem na tyle nieostrożnym, iż posздłem wypić parę kropol zabronionego alkoholu do przedziału jednego z moich przyjaciół, znajdującego się na przeciwnym końcu pociągu. Chcąc z powrotem osiągnąć moje łóżko, przypominałem sobie, że po prawej stronie, na górze miałem numer dwunasty... Nie pamiętałem jednak, w którym wagonie!... Przebiegałem zdenerwowany środkowy korytarz trzeciego pullmanu, pomiędzy dwoma jakby żywopłotami z zielonych firanek i szukałem dwunastego numeru... Było to łóżko górne. Aby wydrapać się na górę, musiałem oprzeć się na brzegu łóżka dolnego, przyczem przygniotłem nogą głowę śpiącego tam podróżnego, który zwymyślał mnie w mocno nieprzyjemny sposób. Zaledwie z trudem zainstalowałem się na górze, pojawił się prawy posiadacz tego łóżka i odesłał mnie do wszystkich dyabłów. Na koniec po długich i ciężkich cierpieniach znalazłem mój numer 12 o trzy wagony dalej, dzięki uprzejmości murzyna, którego przy jaźń pozyskałem kieliszkiem wody kolońskiej, wypitej przez niego z zachwytem, godnym najlepszej marki starego burgunda.

„Podróżni — piszcie menu!"

Pomiędzy dwoma pullmanami znajdują się wozy restauracyjne, urządzone z największym zbytkiem, w których usługują piękni murzyni, biało odziani. Jada się tu a la carte.

Zaledwie podróżny zasiędzie za stołem, zbliża się doń dumny „maitre d'hotel" i wręcza mu białą kartkę z ołówkiem.

Pewnego dnia sąsiadem moim w wozie restauracyjnym był gentleman brodaty, po którym poznało się odrazu, że nie należał do obywateli amerykańskich. Kiedy wręczono mu kartkę, zawahał się przez chwilę, poczem zaczął ją wypełniać drobnem pismem. Spojrzałem przez ramię i ku najwyższemu zdumieniu przeczytałem:

„Herman Weissberg, urodzony w Zurychu, dnia 14 maja 1874 roku, narodowości szwajcarskiej; zawód: fabrykant krawatów"...

Zapytałem go, co to znaczy?

— No cóż?! — odparł zdziwiony, — przepisuję to wszystko, co jest w moim paszporcie... Imię, nazwisko i t. d....

— Ależ nie po to dano panu ten papier.

— Po co zatem?

— Abyś pan zapisał swoje menu. W Europie maitre d'hotel pod pańskim dyktatem sam zapisuje żądane potrawy. W Ameryce panowie ci nie lubią się męczyć. Zadaniem pańskiem, zwykły podróżniku, jest własnoręczne wybieranie wszystkiego, czego pragnie twój żołądek.

Szwajcar, acz mocno zdziwiony, musiał dostosować się do zwyczaju amerykańskiego.

Podziemny express.

Podziemnemu „metro" paryskiemu odpowiada nowojorski „subway". Wagony jego są bardzo brudne, naisy na stacyach prawie niedostrzegalne, lecz szybkość tych pociągów jest wprost zawrotna. Express taki mknie z szybkością 70 kilometrów na godzinę, z ogłuszającym hałasem całego stosu garnków miedzianych które spuściłby ktoś z żelaznych schodów. Wobec olbrzymich przestrzeni Nowego Jorku, błyskawiczny subway jest rzeczą nieocenioną. W godzinach rannych między 8—9 i wieczornych między 5—6 jest on niedostępny dla podróżnych nieobeznanych z arkanami sztuki bokserskiej i dziju-dziczu.

Na sufitach podziemnych stacyj wymalowane są zielone i czarne linie, które pozwalają w tym labiryncie oryentować się co do kierunku jazdy. „Subway" amerykański kursuje bez przerwy przez całą noc.

Automobilowy karawan.

Istnieje wreszcie w Ameryce jeszcze jeden specyalny środek lokomocyi, przeznaczony tym razem tylko dla... nieboszczyków. Jest to karawan automobil. W mieście tak rozległem, jak Nowy Jork, gdzie przestrzenie między domami żałoby a cmentarzami wynoszą niejednokrotnie z górą 25 kilometrów, jest to wynalazek bardzo zbawienny.

Pamiętam, jak raz pewien Amerykanin, ukazując mi mknący z szaloną szybkością przez Madison avenue automobilowy karawan, spytał mnie z dumnym uśmiechem:

— A co?... Cóż pan na to?

Zaskoczony, odpowiedziałem mu krótko:

— And, myślę, że u was i umarli prędko jeżdżą!...

* * *

Tak podróżuje się w Ameryce. A u nas?...

NICI „HARLAND"

1000-jardowe i 150-metrowe

tylko hurtownie

na składzie

M. Król i S. Rodakowski, Kraków, ul. Jagiellońska 9.

Urzędniczka

posiadająca swój opał poszukuje niewielkiego czysto umeblowanego pokoju. Pożądany fortepian. Łaskawe oferty p. A. Radziszewska, ul. św. Teresy 4. 3025

KTO ZAMIENI mieszkanie składające się z 1 pokoju, kuchni i przedpokoju w Krakowie za podobne w innem mieście. Zgłoszenia pod „Słońce" do Admin. Gońca Krak. 3022

OSOBA INTELIGENTNA w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie domowem umiejąca szyć poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej u starszego mężczyzny. Zgłoszenia pod „M. K." do Admin. Gońca Krak. 3023

Pewniejszy sposób poznania siebie i innych
Chiromancya, fizyognomika, frenologia i astrologia.

Tak zatytułowana księga Ch. Szyllera-Szkolnika, której autor poświęcił szereg lat poważnej pracy. Księga wyszła w nowem poprawionem i dopełnionem wydaniu. Zawiera wykład nauk: chiromancyi (linii rąk), fizyognomiki (rysy twarzy), astrologii (nauka o wpływie gwiazd i planet na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajomionego z jej treścią niema tajemnic. Podług tej księgi łatwo określić skłonności, zdolności, zalety i wady każdego. Zawiera astrologiczne tablice, wskazujące każdemu podług daty urodzenia szczęśliwy miesiąc, dzień, numera i daty. Księga ta daje dokładne pojęcie o otaczających osobach, szczerych przyjacielach i osobach nie zasługujących na zaufanie. Jest środkiem go wykrycia indywidualnych zdolności. Wykwintne wydanie w pięknej płóciennej złotemi literami zdobnej oprawie z portretem autora i z wielu ilustracyami w tekscie. Wysyła się po otrzymaniu Mk. 195. Księga nagrodzona mnóstwem odezw i podziękowań. 3028

Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik Warszawa, Piękna 25/12.

Na nadchodzącą wiosnę

dostarcza hurtownie najprzedniejszej proweniencyi

nasion: koniczów, seradelli, łubinu, buraków, marchwi

i innych pastewnych oraz 3007

doborowych nasion warzywnych

jak kapusty, cebuli, marchwi itp., dostarcza również

makuchów, paszy melasowej

i wiele innych środków gospodarczych

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

w Krakowie, Sławkowska 1. DZIAŁ ROLNICZY.

Baczność!

Sprzedam tanio nieużywany oryginalny szwedzki Szabaśnik (Backofen) na gaz, lub prymusy i czarny, wełniany Sweterek. Kraków, Krupnicza 14, III p.

Rasowego młodego pieska

Proszę mi darować, bo mama niechce mi kupić, ale dobry wikt dla pieska obiecała. Będę wdzięczny. Proszę pisać do Administrcyi „Gońca", adresować „Smutny Staszek".

Emeryt kolejowy

z liczną rodziną, wyniszczony doszczętnie wskutek inwazyi rosyjskiej, pozostający bez środków do życia, a zarazem bez najniezbędniejszej odzieży, prosi tą drogą pp. Kolegów o jakiekolwiek wsparcie, by okrywszy się mógł wyszukać sobie zajęcia. Łaskawe datki przyjmuje Administracya Gońca Krak. dla „Emeryta". 2994

SKRADZIONO papiery wojskowe w drodze do Warszawy w dn. 3 stycznia 1921. Upraszam o zwrot tychże pod adr.: Władysław Śliwiński, słuchacz politechniki, Warszawa. 3026

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia **w szkole kroju „Józefina", ul. Długa 11.**

Kurs zacznie się 17-go stycznia 1921. 3020

W Zakopanem

do sprzedania dom o 3 pokojach z kuchnią. Widok na całe pasmo gór.

Wiadomość: Biuro „Panta", Zakopane, ul. Kościuszki. 3027

Tenorów

śpiewaków muzykalnych, inteligentnych, rutynowanych chórzystów, poszukuję dla bezinteresownej a zaszczytnej pracy na chwałę polskiej pieśni. W planie wycieczka za granicę. — Zgłoszenia do Administracyi „Gońca" pod „Tenor".

Beczki żelazne na benzynę

każdej ilości zakupi

Spółka Handlowo-Przem. „Eshape"

Kraków, ul. Pijarska 4, tel. 3476. 2986

Najtańsza powieść w Polsce!

Tajemnice Sahary

Sensacyjna powieść Piotra Benoit.

Wstrząsający dramat, który stanowi motyw tego utworu, obfituje w tajemnicze zawikłania, trzymające uwagę czytelnika w najwyższem napięciu. „TAJEMNICE SAHARY", związane treścią z dziełami legendowej „Atlantydy", rzucają nowe światło na losy tej zagadkowej wyspy, która zapaść się miała przed wiekami w głębie oceanu.

Powiązanie tych odległych wypadków z naszem życiem współczesnem dodaje szczególnego uroku tej egzotycznej powieści, w której miłość i namiętność odgrywają rolę górującego czynnika wśród nawału najciekawszych konfliktów.

Wysoki poziom literacki, na jakim utrzymany jest cały tok opowiadania, doskonała znajomość serca ludzkiego, postawionego wobec tragicznej kolizyi miłości i obowiązku, stawiają „Tajemnice Sahary" w rzędzie najlepszych publikacyi współczesnych, czyniąc z powieści tej jedną z najciekawszych nowości sezonu.

Cena egzempl. 20 Mk, z przes. poczt. 27 Mk.

Dla odsprzedawców znaczny rabat.

Zamówienia przyjmuje Administracya Gońca Krakowskiego, Kraków, ul. Dunajewskiego 7.

Ratujcie zdrowie!

Precz z obłudnym wstydem! Niech żyje świadomość!

Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki nie mające nic wspólnego z pornografią:

Dr. Herbst: „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznemi". „Choroby weneryczne". Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Jak rozpoznać zarażenie. Jak osiągnąć zupełne wyzdrowienie. Cena 15 Mk.

Dr. Fruchtman: „Syfilis". Niewielka lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena 15 Mk.

Dr. G. Müller: „Najnowszy lekarz domowy". Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 530 cennych porad z ilustracyami. Cena 40 Mk.

Dr. Lyman-Sperry: Życie płciowe zwierząt — ludzi. Treść: Płciowy rozwój zwierząt. Narządy płciowe mężczyzn. Przedwczesna dojrzałość. Prostytucya. Choroby płciowe. Środki podniecające odurzające. Leczenie. Cena 40 Mk.

Dr. M. Misiewicz: „Samogwałt" u mężczyzn, kobiet, jego skutki, nadużycie płciowe, niemoc płciowa. Po czem poznać samogwałt. Leczenie. Rady praktyczne dla młodzieży, rodziców i opiekunów. Cena 40 Mk.

Dr. Krafft-Ebing: „Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych". Mnóstwo nadzwyczajnych doświadczeń, szereg anormalnych typów. Chorobliwe życie płciowe przed sądem karnym. Cena 90 Mk.

Dr. Karol Werner: „Masaż", samouczek praktyczny. 14 świetnych rysunków. 5 rozdziałów. Bogata treść. Leczenie chorób: nerwowych, płciowych, skórnych, reumatyzmu. Masaż twarzy, szyi, oczu, narządów trawienia, brzucha. Sposób leczenia łatwy i zrozumiały dla każdego. Cena 30 Mk.

Dr. Ernest Brücke: Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci. Bogata treść, dużo cennych rad i wskazówek dla rodziców i opiekunów. 40 rozdziałów. 300 stronic tekstu. Cena 90 Mk.

Ch. Szyller-Szkolnik: Chcesz być odważnym, silnym i energicznym? Chcesz, by ludzie ulegali twej woli? Praktyczny podręcznik hypnotyzmu zawiera wiele nowych rad i wskazówek. W 98 rozdziałach uczy, co czynić, by wpłynąć na ludzi. Sugestyonować bez zasypiania. Odgadywać myśli, wyzbyć się pijaństwa, palenia, onanizmu, gry hazardowej. Cenne i praktyczne wskazówki, co robić, jak żyć, by osiągnąć powodzenie i szczęście. Ćwiczenia psychiczne: Najnowsze metody sugestyi. Rozwój zdolności, talentu, usuwanie strachu, spotęgowanie woli, usuwanie złych nałogów i przyzwyczajeń. Duża książka, mnóstwo ilustracyi, wykwintna okładka, ostatnie wydanie. Cena 295 Mk.

Ch. Szyller-Szkolnik: „Ratujcie włosy". Wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów wysyła się bezpłatnie broszury zawierające cenne wskazówki i rady.

Adres: **Szyller-Szkolnik, Psycho grafolog, Warszawa, Piękna 25/12.** 3028

P. S. Książki wysyłam po otrzymaniu gotówki, gdyż poczta zaliczek nie przyjmuje. Opakowanie i koszty pocztowe przyjmujemy na nasz rachunek. Przy obstalunku na sumę nie mniej Mk 200, dodajemy jedną ciekawą książkę bezpłatnie.

Prof. Stanisław Bursa

właściciel i kierownik konc. Szkoły śpiewu

(ul. Kapucyńska 3, III)

udziela lekcyi śpiewu solowego, zespołowego i chóralnego.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 3—4 pop.

WŁADYSŁAW JANKOWSKI

Składy węgla, drzewa i materyałów budowlanych

Kraków, ul. Kapucyńska 3, parter

dostarcza węgiel brunatny wprost z kopalni wagonami do wszystkich stacyi kolejowych w Polsce, w Krakowie zaś furami do domów wraz ze zniesieniem do piwnicy.

Zgłoszenia pisemne i ustne załatwia odwrotnie.

Biuro otwarte od 9—1 i od 3—6. 3024

Przeczytajcie najświeższy numer

„Szczutka"!

Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce

Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej

Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składowniach tytoniu (trafikach)

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

Korespondenta rutynowanego

władającego językiem polskim i niemieckim poszukuje pierwszorzędna firma. Zgłoszenia listowne do Biura „Prasa", Kraków, Karmelicka 16, pod „Rutynowany korespondent". 2984

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor Odpow.: Ludwik Grunuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.